Nr 267. Kraków, Piątek 23 Listopada 1906. Rok XXV.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h
W Państwie Niemieckiem	36	16	9	[illegible]
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48	[illegible]	12	[illegible]

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Listów niewypłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.454.

Rękopisów nadsyłanych. Redakcya nie zwraca.

We **Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Glszewskiego, ulica Kilińskiego 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Reponsa i A. Salomonowej, plac Maryacki 3. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Haszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Wzmianka po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 3 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ostatni atak.

Wielki, rozpaczliwy, skombinowany atak na powszechne i równe prawo wyborcze został wczoraj w austryackiej Izbie poselskiej o d p a r t y. Wniosek Tollingera o wprowadzenie pluralnego systemu głosowania upadł m n i e j s z o ś c i ą 58 głosów. Obecnie tedy główny szkopuł w dojściu do skutku reformy wyborczej został usunięty, a uchwalenie projektu rządowego jest już kwestyą najbliższych dni.

Sprawiedliwość przyznać nakazuje, że na pierwszy ogień, na czoło atakującej projekt rządowy armii reakcyjno-klerykalnej, i tym także razem wysunęło się Koło polskie, i aczkolwiek zmniejszyło się ubytkiem kilkunastu demokratycznych posłów, którym wspaniałomyślnie „pozwolono" uchylić się od głosowania, — przecież dawało i w tym, zmniejszonym nieco komplecie, dowody niezaprzeczonego męstwa i odwagi.

Ostatnie strzały dali: prezes i wiceprezes Koła. Obaj czuli, że bitwa jest i tak przegrana; szło jednak o obronę... „zasad", z któremi większości kołowej przez lat kilkadziesiąt z rzędu tak było dobrze i wygodnie. Dr Bobrzyński przedstawiał rzecz w ten sposób, że tylko sfera inteligencyi, ludzie „kulturni" zabezpieczyć mogą w centralnym parlamencie interesa narodowościowe, a system pluralny zdąża właśnie do tego, aby kandydatom tych sfer zapewnić mandaty. Czy Ekse. Bobrzyński przypuszcza rzeczywiście, że powszechne i równe, niepluralne głosowanie, dające głos masom ludu, nie dopuści do posłowania przedstawicieli kultury, inteligencyi? Fakta przeczącą dają na to pytanie odpowiedź. Francya i Niemcy mają poprawniejsze powszechne i równe głosowanie od tego, jakie otrzymać ma Austrya, a mimo tego w parlamentach tych państw zasiadają i pierwszorzędną rolę odgrywają ludzie wysokiej inteligencyi. Wielu z nich jest tylko odmiennych od p. Bobrzyńskiego przekonań politycznych, i to się nie podoba wiceprezesowi Koła polskiego, to go przestrasza.

My się nietylko nie boimy rzekomego kosmopolityzmu ludu polskiego, lecz przeciwnie my na ludzie opieramy narodową przyszłość Polski. Przewodnictwo konserwatystów kończy się, zaczyna się teraz nowa era, w której lud przyjdzie do głosu. I to będzie właśnie era narodowego naszego rozwoju. Tym, co na czele swojego programu stawiali zasadę „przy tobie stoimy i stać chcemy", dziwnie dzisiaj nie do twarzy w starych kontuszach, ozdobionych austryackiemi orderami, a ich pobrzękiwanie karabelami wywołuje wrażenie... operetkowe. Zmieniło się tło, zmienił się nastrój dla takich popisów; nikt w nich nuty jakiejś preponderancyi narodowej wysłuchiwać już nie zechce.

Szczerszym już był p. Bobrzyński, gdy straszył „Austryę", — że nowa Izba, na podstawie nowej ustawy wyborczej powołana do życia, nie podoła swoim obowiązkom „w o b e c p a ń s t w a" (sic!). Więc nietylko troska o zabezpieczenie narodowych interesów, lecz także „troska o państwo" skłaniała mowcę i jego stronnictwo do głosowania za systemem pluralnym. Koło czuło się tedy w tym wypadku więcej „austryackiem", niż rząd, niż korona..., które odwróciły się od swoich dotychczasowych „podpór" i postanowiły szukać oparcia o lud i jego szerokie masy. Głos Ekse. Bobrzyńskiego, wieszczący „mane tekel" dla Austryi, przebrzmiał, obudzając złowieszcze przeczucia nie u tych, pod których zwracał się adresem, lecz w najbliższem gronie przyjaciół mowcy.

Koło polskie było, przyznać to trzeba, w akcyi swojej przeciw reformie wyborczej, konsekwentne od początku do końca. Przegrywało też konsekwentnie i cofało się z jednej placówki na drugą. Wczoraj stoczyło bój, prawdopodobnie ostatni. Reforma wyborcza przyjdzie do skutku przeciw Kołu i wbrew jego opozycyi.

W tym ostatnim akcie rozpaczy zarysowały się już wcale widoczne szczeliny w ochronnych murach solidarności Koła. — Większość jego wprawdzie zdławiła brutalnie swobodę opinii posłów demokratycznych, nie pozwalając im na głosowanie p r z e c i w pluralności, a dając im jedynie zezwolenie na „uchylenie się" od głosowania. Lecz rzeczą jest wysoce znamienną, że tych „uchylających się" było aż t r z y n a s t u, nie wliczając do nich czternastego: ministra Dzieduszyckiego, który przedstawił się tutaj w dziwnej roli ministra, nie podzielającego opinii gabinetu.

To głosowanie przekonać już wreszcie powinno kraj, że w przyszłym parlamencie austryackim znajdą się niezawodnie d w i e o d d z i e l n e o r g a n i z a c y e k l u b ó w p o l s k i c h: postępowo-demokratyczna i konserwatywna, a tymi, którzy zerwą osławioną „solidarność narodową" będą niezawodnie konserwatyści, gdy tylko znajdą się w mniejszości. O wspólnej akcyi z przedstawicielami wrogów reformy wyborczej — nie będzie chyba mowy w przyszłym parlamencie austryackim.

Wśród niezwykłego ożywienia toczyły się wczoraj po południu w Izbie poselskiej obrady. Po drze Bobrzyńskim zabierali nadto głos posłowie: Cipera, Klofacz i Adler.

Poseł A b r a h a m o w i c z zgłosił jeszcze co do tworzenia m i e j s c w y b o r c z y c h w G a l i c y i wniosek kompromisowy tej treści, aby do jednego miejsca wyborczego wolno było przyłączać gminy, liczące według ostatniego spisu ludności, do 1200 mieszkańców. (Pierwotny wniosek Koła żądał łączenia gmin aż do 1500 mieszkańców.) Tego rodzaju gminy mogą być także przyłączone do gmin sąsiednich, liczących przeszło 1200 mieszkańców, utworzony atoli w ten sposób m i e j s c o w y okręg wyborczy nie ma liczyć więcej, niż 6000 mieszkańców, a miejsce wyboru ma być dla wyborców dostępne b e z z b y t n i e j s t r a t y c z a s u.

Następnie mowca generalny „contra" hr. S t e r n b e r g wygłosił płomienną mowę — z a p l u r a l n o ś c i ą! Mowcą generalnym „pro" był prezes Koła polskiego p. A b r a h a m o w i c z. Ubolewał on na wstępie, że cała dyskusya nad tą kwestyą i wogóle nad reformą stoi pod znakiem nadzwyczajnego pośpiechu. — Drugą wadą dyskusyi jest, że omawia się w niej równocześnie najrozmaitsze sprawy. W dalszym ciągu odpierał mowca rozmaite twierdzenia i podejrzenia, wypowiedziane ze strony skrajnego centrum pod adresem urzędników galicyjskich, a mianowicie, że pokierują oni wyborami tak, aby znów zapewnić wybór hrabiom i ekscelencyom z Galicyi. Właśnie też w zamiarze udowodnienia, że wszystkie te zarzuty i podejrzenia są nieprawdziwe, zgłosił mowca poprzednio wniosek co do tworzenia miejsc wyborczych (Wniosek ten, utrudniający w wysokim stopniu procedurę wyborczą, jest raczej potwierdzeniem, niż osłabieniem owych podejrzeń. Przyp. Red.). Poseł Abrahamowicz wywodził dalej, że nie przeczy, iż dla Galicyi stworzono poniekąd u s t a w ą w y j ą t k o w ą, lecz tłomaczy się to tem, że stosunków galicyjskich nie można porównywać ze stosunkami innych krajów. Następnie mowca polemizował z niektóremi twierdzeniami przeciwników systemu pluralnego i powoływał się na przykład szczęśliwej (?) w posiadaniu systemu tego B e l g i i, którą przeciwstawiał „nieszczęśliwej F r a n c y i", a wkońcu oświadczył, że zwolennicy tego systemu mają na oku wyłącznie interes państwa i całej (?) ludności.

Po faktycznych sprostowaniach i przemówieniu referenta p. L o e c k e r a Izba przystąpiła do głosowania.

Wniosek posła Wassilki, aby łączono gminy w grupy wyborcze tylko do 500 mieszkańców, o d r z u c o n o 242 przeciw 111 głosom. Również o d r z u c o n o wniosek posła Kaisera o p r z y m u s g ł o s o w a n i a.

Nad wnioskiem Tollingera, żądającym systemu pluralnego, głosowano i m i e n n i e. **Wniosek ten odrzucono 201 głosami przeciw 143 głosom.**

Następnie p r z y j ę t o w s z y s t k i e p a r a g r a f y dotyczącej grupy w b r z m i e n i u k o m i s y i. Przy § 8 przyjęto poprawkę posła Pitacco, według której każdy zasądzony dwukrotnie za opilstwo na karę aresztu, p o z b a w i o n y m a b y ć n a 3 l a t a czynnego i biernego prawa wyborczego.

Na tem grupa V została załatwioną i obrady przerwano.

O przebiegu głosowania donosi nam jeszcze nasz korespondent wiedeński następujące szczegóły:

Głosowanie rozpoczęło się dopiero o godzinie siódmej i trwało blisko godzinę. W ostatniej chwili także posłowie K o l i s c h e r i G o l d (nowowybrany poseł z Brodów) oznajmili prezesowi Koła, że w s t r z y m a j ą s i ę od głosowania wraz z Kołem za systemem pluralnym. Posła L u e g e r a przyniesiono do parlamentu w fotelu. Ukazał się on w sali wsparty na ramionach posłów Gessmanna i Steinera. M i n i s t e r d l a G a l i c y i hr. D z i e d u s z y c k i n i e g ł o s o w a ł. Gdy poseł ks. Pastor oddał głos za systemem pluralnym, ludowy poseł K u b i k zawołał głośno: „Pfuj!" Także posłów P o t o c z k a i S z a j e r a, głosujących za wnioskiem Tollingera, poseł Kubik obdarzył niezbyt przyjemnemi dla nich uwagami. Już w toku głosowania przewidywano, że system pluralny odrzucony będzie większością około 50 głosów. Zainteresowanie głosowaniem u członków rządu było tak wielkie, że także ministrowie B i e n e r t h, P a c a k i F o r t liczyli głosy. Gdy ogłoszono wynik, na drugiej galeryi odezwały się h u c z n e o k l a s k i i d e m o n s t r a c y j n e o k r z y k i, co wiceprezydenta Zaczka skłoniło do wydania rozkazu opróżnienia tej galeryi. W Izbie panowało n a d z w y c z a j n e p o r u s z e n i e.

Z W i e d n i a t e l e f o n u j ą n a m d z i s i a j r a n o:

Z odrzuceniem wniosku Tollingera o pluralny system głosowania usunięte zostało ostatnie niebezpieczeństwo, jakie groziło reformie wyborczej w Izbie posłów. D o o s t a t n i e j c h w i l i s z a n s e b y ł y w c z o r a j w I z b i e n i e p e w n e. Z obu stron czyniono olbrzymie wysiłki w tej decydującej batalii.

Hr. Franciszek T h u n, przywódca prawicy Izby panów, przez cały dzień konferował w tej sprawie w kuloarach Izby posłów z przedstawicielami szlachty feudalnej i wiernokonstytucyjnej wielkiej własności. Chodziło o to, aby zwolennicy pluralności, jeżeliby już nie przeprowadzili wniosku Tollingera, to aby przynajmniej zyskali bardzo poważną liczbę głosów za tym wnioskiem, bo mogłoby to posłużyć Izbie panów za silny argument. Tego się też obawiali zwolennicy reformy wyborczej i obliczali, że wniosek Tollingera upadnie zaledwie 20 głosami. Tymczasem po południu przyjechało do Wiednia wielu, dotąd nieobecnych posłów. W Izbie znalazł się n a d z w y c z a j n y k o m p l e t. W sali było obecnych 344 posłów bez prezydyum. W i e l u p o s ł ó w w s t r z y m a ł o s i ę o d g ł o s o w a n i a.

Z K o ł a p o l s k i e g o wstrzymało się od głosowania p o s ł ó w t r z y n a s t u, a mianowicie: Bomba, Danielak, Doboszyński, Włodzimierz Gniewosz, Gold, Grek, Kolischer, Michejda, Petelenz, Roszkowski, Seinfeld, Sołtysik i Stwiertnia. Czternastym był minister Dzieduszycki. Dwóch posłów z Koła było nieobecnych: Rapaport (chory) i Battaglia (z powodu urlopu). — Reszta oświadczyła się za p l u r a l n o ś c i ą. Koło też dostarczyło n a j p o w a ż n i e j s z e g o kontyngentu w liczbie 143 głosów, które padły za wnioskiem Tollingera o system pluralny.

Z a w n i o s k i e m T o l l i n g e r a głosowało: 48 Polaków, 29 wiernokonstytucyjnych Niemców, 18 feudałów czeskich, 23 klerykałów niemieckich, 12 Wszechniemców, 8 agraryuszów niemieckich, 1 dziki Wszechniemiec, dwóch ludowców niemieckich (Kaiser i Herzmansky), dwóch postępowców niemieckich (Menger i Nitsche), czescy posłowie Stahrenberg i Holansky, liberalni Słoweńcy Ferjancic, Tavczar i Plantan — zresztą cała Izba głosowała p r z e c i w systemowi pluralnemu.

Wczorajsza walka będzie miała jeszcze różne następstwa. O zajściu w centrum katolickiem, mianowicie o u s t ą p i e n i u p r e z e s a K a t h r e i n a, już wczoraj doniosłem. Także R u s i n i c h c ą w s t r z y m a ć s i ę od dalszego udziału w obradach nad reformą wyborczą, bo nie chcą się zgodzić na wniosek Abrahamowicza o łączeniu gmin tego samego okręgu wyborczego w grupy wyborcze, mimo, że po stronie polskiej panuje przekonanie, iż wniosek Abrahamowicza był z góry ułożony między Rusinami a rządem, albowiem rokowania między Polakami i Rusinami nie toczyły się bezpośrednio, lecz za pośrednictwem rządu i stosownie do życzenia rządu Abrahamowicz zgodził się na zniżenie liczby mieszkańców z 1500 na 1200 dla tych gmin, które nie mają tworzyć samoistnych grup wyborczych danego okręgu lecz mają być połączone z innemi.

Najfatalniej skończy się batalia dla p. K a i s e r a, wiceprezydenta Izby i członka niemieckiej partyi ludowej. Jego wczorajsze wystąpienie wywołało nietylko niesmak, lecz nawet oburzenie. Jako referent wniosku mniejszości o przymusie głosowania, wygłosił, wbrew regulaminowi, długą i namiętną mowę p r z e c i w r e f o r m i e w y b o r c z e j, a kolegów ze swego klubu, ministrów D e r s c h a t t ę i P r a d e g o, nazwał „z b r o d n i a r z a m i". To też referent projektu reformy wyborczej, należący również do klubu ludowców niemieckich, poseł L o e c k e r, ostrą dał odprawę Kaiserowi, stwierdziwszy, że Kaiser n a r u s z y ł z o b o w i ą z a n i a s w o j e w o b e c p a r t y i, do której należy, zapomniał o godności wiceprezydenta Izby, którą piastuje, a rzucając w tej chwili, gdy dojrzewa reforma wyborcza, takie słowa między ludność, popełnił „niesumienność".

Dziś zbiera się klub ludowców niemieckich na naradę, na której prawdopodobnie postawiony będzie wniosek o w y k l u c z e n i e K a i s e r a z k l u b u, czego następstwem będzie u s t ą p i e n i e K a i s e r a z wiceprezydentury Izby. W każdym razie Kaiser nie będzie więcej przewodniczył w Izbie w rozprawach nad reformą wyborczą, bo wedle regulaminu, kto z prezydyum zabrał raz głos na posiedzeniu Izby w jakiej sprawie, nie może już więcej w tej sprawie przewodniczyć.

Dzisiejsze dzienniki podnoszą wielkie zwycięstwo reformy wyborczej, a nawet dzienniki, nieprzychylne powszechnemu prawu głosowania, wyrażają zadowolenie, że wniosek o pluralność upadł, bo przez to skończyła się ostateczna walka o reformę wyborczą.

Polepszenie bytu urzędników państwowych.

Piszą nam z Wiednia pod datą 21 b. m.:

Akcya pomocnicza dla urzędników jest w pełnym toku. Komitet ministeryalny pod przewodnictwem szefa akcyi Kniaziołuckiego jutro znowu zbierze się na naradę i jest nadzieja, że za parę dni propozycye konkretne przedłożone zostaną ministrowi skarbu. Z wywodów wczorajszych dra Korytowskiego i z przebiegu obrad komitetu ministeryalnego wnosić można, że o przyznaniu 20°/₀ podatku drożyźnianego albo o podwyższeniu płac urzędników, m o w y n i e m a. Natomiast rząd chce uregulować względnie podwyższyć, d o d a t k i a k t y w a l n e i zrównać je z kwaterunkowem dla oficerów.

Oprócz tej doraźnej pomocy, która ma być jeszcze w g r u d n i u b. r. p r z e p r o w a d z o n ą, rząd nosi się z zamiarem podjęcia akcyi w k i e r u n k u u p o r z ą d k o w a n i a d ł u g ó w u r z ę d n i c z y c h. Opłakane stosunki kredytowe urzędników znane są z licznych zgromadzeń i ankiety specyalnej, jaka się odbyła przed rokiem w Wiedniu, na której wykazano, że rozmaite stowarzyszenia kredytowe wyzyskują w sposób lichwiarski urzędników. Nawet taki „Beamtenverein", odgrywający rolę dobrodzieja urzędników, pobiera 7°/₀ jako odsetki, 1°/₀ albo 2°/₀ pod nazwą różnych dodatków, a ponad to każdy obowiązany jest asekurować się i płacić policę przynajmniej w wysokości otrzymanej pożyczki. Urzędnicy mimo to korzystają z drogiego kredytu i, jak ze statystyki koadyktów wynika, długi urzędnicze tej kategoryi wynoszą 70 do 80 milionów koron. — W rzeczywistości są one znacznie wyższe.

Zamiarem rządu jest s t w o r z y ć o s o b n ą i n s t y t u c y ę d l a k o n w e r s y i d ł u g ó w u r z ę d n i c z y c h, albo poruczyć tę akcyę jednej z większych instytucyj finansowych. — Urzędnicy płaciliby bankową stopę procentową i 1°/₀ na fundusz gwarancyjny. Oprócz tego odpadnie przymus asekuracyjny. Słychać jednakże, że rząd chce na ten cel przeznaczyć jednorazowo 6 milionów koron, albo rocznie po 1 milionie, co wobec 100 milionów długów urzędniczych z pewnością nie wystarczy. Z tak skromnemi środkami podjęta akcya chybić musi celu.

Sz.

Rząd i Rada państwa zajęły się wreszcie — jak donosi powyżej umieszczona korespondencya z Wiednia — poprawą bytu urzędników państwowych nie dla pozoru, w myśl wygodnej zasady „ut aliquid fecisse videatur", ale tym razem z dobrą wolą załatwienia tej sprawy. Teraz atoli rozpoczyna się najważniejsza część akcyi sanacyjnej, a mianowicie ma być obmyślany sposób przyjścia z pomocą urzędnikom państwowym i oznaczona wysokość tej pomocy.

„Amfitryon" Moliera.

Nieśmiertelne utwory autora „Mizantropa" i „Świętoszka" już od lat wielu rzadko bardzo ukazują się na scenach polskich, nie dziw więc, że są przez g r o s publiczności zapomniane. Obecnie więc, gdy dyrekcya krakowskiego teatru miejskiego powzięła chwalebny zamiar wznowienia „Amfitryona", sądzimy, że nie od rzeczy będzie przypomnieć szerszym kołom słuchaczów teatralnych wytworne arcydzieło, pełne nieprzedawnionego komizmu, uwydatnionego świetnie w pięknym przekładzie Franciszka Zabłockiego, który je piśmiennictwu naszemu przyswoił.

Molière, jak to powszechnie wiadomo, pozostawił w swoich komedyach wiernie nakreślone obrazy całego niemal społeczeństwa francuskiego w XVII wieku. Obrazy te tworzył z typów mieszczan i mieszczanek, wielkich panów i dam dworskich, wykwintnych paniczów wersalskich i zaśniedziałych szlachciców prowincyonalnych, literatów i sawantek, lekarzy i szarlatanów, włościanek i chłopów, podstępnych intrygantek i bezczelnych oszustów, wreszcie z dowcipnych pokojówek i sprytnych sługusów. W powyższej galeryi, zapełnionej portretami kopiowanemi z natury, albo wizerunkami malowanemi na pamięć, lecz zawsze na podstawie ścisłej obserwacyi, odsłaniającej głąb duszy ludzkiej, braknie tylko — jak twierdzą krytycy i historycy literatury — księdza i króla. Pierwszego nie pozwoliły mu wyprowadzić na scenę współczesne obyczaje i warunki polityczne, drugi był poety protektorem i jedynym obrońcą. Jeśli jednakże, nie polegając bezwzględnie na przekazanem nam przez tradycyę krytyczną twierdzeniu, zechcemy sami zbadać pilnie dzieła wielkiego pesymisty, znajdziemy w nich niezawodnie przynajmniej „króla". Odtworzył go Molière w „Amfitryonie"; wprawdzie w przebraniu, pod postacią Jowisza, co poniekąd należało do stylu epoki, lecz w wszechpotężnym bożku, uwodzącym wierną mężowi Alkmenę, poznajemy łatwo Ludwika XIV.

Pan Olimpu, jakim go genialny komedyopisarz przedstawił, jest w każdym calu monarchą, rządzącym wówczas Francyą samowładnie. O ile mężczyźni, zdeptani twardą stopą despoty, przeważnie niechętnie, chociaż kornie, chylili przed nim głowy, jak gwałtem ujarzmieni niewolnicy — o tyle kobiety ubóstwiały go i lgnęły doń sercem całem. Pociągał je ku sobie szczerą miłością, namiętnym temperamentem i wytwornym czarem człowieka, który z wielu zewnętrznych i wewnętrznych względów przerastał swoje niezwykle wysokie i dostojne dworskie i państwowe otoczenie. Wpośród pierwszorzędnych gwiazd stulecia jaśniał blaskiem „króla-słońca", kobiety zaś, zwłaszcza młode i piękne, wielbiły zawsze i zawsze prawdopodobnie wielbić będą tych, którzy na czołach noszą słoneczną aureolę wielkości, a w sercach dar słoneczny gorącego ukochania ich przymiotów i wdzięków.

Żeby typowy-portret Ludwika odwzorować udatnie i zarazem dyskretnie, musiał Molière wyszukać naprzód tło odpowiednie i ramy właściwe. W aktualne stosunki danej chwili niepodobna było wtłoczyć takiej, jak król, postaci, bo gdyby ją nawet wtłoczył, nie śmiałby przecież jej wprowadzić na deski, noszące miano teatru Jego Królewskiej Mości. Na szczęście, Boileau namawiał go od dawna do sumiennych studyów nad komicznym teatrem starożytnym, lecz kierownik rozrywek monarszych, piszący pospiesznie sztukę po sztuce (w ciągu czternastu lat nakreślił blisko trzydzieści), występujący w nich, oraz w tragedyach i komedyach innych autorów po kilka razy na tydzień, urządzający w Wersalu i Saint-Germain uroczystości dworskie, połączone często z widowiskami baletowemi, wreszcie zmuszony czuwać nieustannie nad niezbyt zgodnem towarzystwem aktorów, któremu przewodniczył, nie miał dotąd czasu spełnić rady przyjaciela w całej jej rozciągłości. Dzieł teatralnych greckich nie czytał wcale, nawet w przekładach, a z rzymskich poznał zaledwie Terencyuszowe i Plauta. Zajął go żywo „Amfitryo" ostatniego; satyra łacińskiego komedyopisarza, wyśmiewająca „szalejące bogi", podobała mu się niezmiernie, nie zamierzał jej jednak sobie przywłaszczyć, chociaż czynił to już nieraz w imię zasady „je prends mon bien où je le trouve", rabując przeróżne kompozycyjne wątki powieściowe i sceniczne u Hiszpanów, Włochów, a nawet u dawnych i żyjących w jego czasach Francuzów.

Gdy niespodzianie Ludwik XIV, znużony zaciętą walką, jaką opinia sfer mu nieprzychylnych, a posiadających w społeczeństwie znaczenie i wpływy wypowiedziała „Tartuffowi", którego grać pozwolił, kazał przerwać przedstawienia sztuki, cieszącej się wprawdzie powodzeniem, lecz wywołującej zarazem niepokój i niezadowolenie. Równocześnie, jak zawsze, życzliwie i łaskawie ostrzegł autora o grożącem mu niebezpieczeństwie, doradzając, by w dalszej twórczości ostrze sarkastycznego dowcipu zwrócił ku mniej drażliwym przedmiotom. Poeta, jak każdy poeta nerwowy, przyjął ostrzeżenie z poddaniem, lecz i z wewnętrznem, ukrytem oburzeniem. Należało jednak bądź co bądź pomyśleć o zmianie układu zburzonego przez rozkaz królewski repertoaru. Któryś z aktorów (może La Grange) doradzał między innemi wznowienie dawno niegranych „Les Sosies". Molière egzemplarz przeczytał i przypomniał sobie „Amfitryona" Plauta, z którego Rotrou zapożyczył najkomiczniejsze ustępy. Nie namyślając się długo, zabrał się do pisania, uczuł bowiem potrzebę dania folgi gryzącemu serce żalowi. Wszakże postać wodza tebańskiego mogła doskonale uosabiać margrabiego de Montespan, męża, przez monarszego kochanka srodze skrzywdzonego, a Jowisz, czyż nie był „urodzonym" pierwowzorem króla, uważającego się za przedstawiciela Boga na ziemi, „który wiedzę i władzę z woli najwyższej otrzymał". W parę miesięcy potem „Amfitryo", po mistrzowsku przetworzony, ukazał się na scenie.

Molière biorąc niemal wszystko z Plauta, napisał jednak komedyę na wskróś własną, oryginalną, powiedzmy szczerze: świetną. Nigdy może filozoficzny polot jego myśli, genialne ujęcie sytuacyj komicznych i jędrność słowa nie skrystalizowały się w tak ładnie zaokrągloną i dyszącą życiem całość, jak w tem dziele, natchnionem chwilowem rozdrażnieniem i żalem. Francuski „Amfitryo" stoi stokroć wyżej od utworu łacińskiego. Plaut tworzył dla niewykształconego i grubijańskiego motłochu, Molière dla najinteligentniejszej i najwytworniejszej, współczesnej mu publiczności, wpośród której kiełkowały już idee nowoczesne. To też sztuka jego przedstawia się nam nietylko jako mniej więcej satyryczne ugrupowanie typów epoki, w celu wyśmiania wad i ułomności ludzkich, tudzież poprawy obyczajów, lecz zarazem jako wspaniały, realistyczny obraz upadku etyki, zdruzgotanej przez materyalną siłę despotycznej władzy.

Człowiek, dzierżący ją w dłoni, uprawnia przestępstwo, o ile je sam popełnia, a jego ofiara musi powitać hańbę, jako zaszczyt. Gdy zdrada jest czynem bożka-króla, niewierność małżeńska staje się cnotą i dostojeństwem, a Anfitryonom nie wolno walczyć z Jowiszami. Poeta, chociaż krępowany wielokrotnie — przedewszystkiem zaś uczuciem wdzięczności — wobec tak wstrętnego pojęcia, narzuconego ogółowi z góry i wynikającego stąd smutnego stanu rzeczy, wypowiedział oburzenie swe silnie i z goryczą, wierzył bowiem całe życie w umoralniający wpływ teatru. Wypowiedział je zaś w kształtach wyrafinowanie artystycznych i bardzo dyskretnych, lecz zarazem jasnych i wymownych. W scenach Sozya, famulusa Amfitryona, z Merkurym, faktotum Jowisza, oraz z własną żoną Kleantis — bawi autor słuchaczów niezmiernie wesołym i do śmiechu pobudzającym humorem, przeplecionym tu i owdzie głębokim sarkazmem. W ślicznych dyalogach Alkmeny z Jowiszem analizuje uczucie zmysłowej miłości z subtelnością dzisiejszego modernisty. — Operuje wierszem wolnym, o różnych miarach, rymującym nie zawsze należycie, lecz zawsze kolorystycznym, żwawym, zwinnym i dowcipnym. W zakończeniu zaś — jedynem, jakie w ogromie dzieł jego, bez krytycznych zastrzeżeń, nazwać można zupełnie kunsztownem — wygłasza swoje „credo" krótko i zwięźle, dzięki jednak plastyce scenicznej aż nadto zrozumiale. Bo „Amfitryona" grać trzeba z wielką prostotą i naturalnością, lecz w stylu Molierowskim, więc z podkreśleniem myśli, zręcznie ukrytych. Zabłocki w przekładzie swoim, — bardzo pięknym, wiernym i treściwym, chociaż nie ciągle dosłownym i ujętym w wiersz doskonały, lecz trzynastozgłoskowy, więc poniekąd cięższy — rozszerzył nieco finał utworu, wyrażając z większym naciskiem to, nad czem autor delikatnie się prześliznął. Prawdopodobnie miał na myśli bliższego sobie króla, Stanisława Augusta, mniej wszechwładnego, a przecież równie rozwiązłego. Gdy zatem Jowisz, unosząc się w chmury, obwieszcza Amfitryonowi, że Alkmena, którą łaskawie miłością swą raczył uszczęśliwić, powije syna pół-boga, Herkulesa, mającego w świecie całym rozsławić imię wodza Tebanów, a obecni temu rycerze, zbliżają się do „zaszczytnie nagrodzonego", by mu składać szumne gratulacye, Sozya — uosobienie chłopskiego rozsądku — przerywa im mowę słowami: „Moja rada, psyt o tem!... najlepsze milczenie". Tyle tylko Molière; Zabłocki dodaje jeszcze:

> Jeśli macie winszować, winszujcie Alkmenie,
> Że została w tak luby sposób omamiona.
> Co do mnie — szczerze mówię — żal mi Am-
> [fitryona.

Zygmunt Sarnecki.

Otóż zajmiemy się na razie sprawą dodatku drożyźnianego, odkładając omówienie innych spraw, jak tanich pomieszkań, tak zwanego oddłużenia i czasowych awansów, na później.

Urzędnicy na licznych zgromadzeniach wyrażali żądanie, ażeby ze względu na niebywałą drożyznę przyznano im 20% dodatku drożyźnianego od całości poborów służbowych, zaznaczając atoli, że to jest „minimum" doraźnej pomocy obok innych środków zaradczych. Gdyby to żądanie zostało uwzględnione przez państwo, urzędnicy XI klasy rangi otrzymaliby na rok 320 koron dodatku drożyźnianego, urzędnicy X klasy 440 koron, a wreszcie urzędnicy IX klasy 560 koron. Skromna to wprawdzie kwota, ale jako pomoc doraźna obok innych środków zaradczych nie byłaby bez znaczenia.

Tymczasem rząd wymawia się brakiem funduszów i ma podobno zamiar przyznać urzędnikom podwyższenie dodatku aktywalnego o 50%. Brzmi to bardzo szumnie, ale w rzeczywistości przedstawia się bardzo skromnie. W razie urzeczywistnienia tego projektu we Lwowie i Krakowie XI klasa rangi otrzymałaby 180 koron dodatku drożyźnianego, X klasa 240 koron, IX klasa 300 koron rocznie. — W innych miastach wypadłoby na XI klasę 150 kor., na X klasę 200, na IX 250 koron, zaś w miasteczkach sumy te wyniosłyby 120, 160 i 200 koron.

Czy taka „pomoc" nie byłaby tylko pozorem? Co n. p. urzędnik XI klasy rangi we Lwowie lub Krakowie może zrobić z dodatkiem, wynoszącym 15 koron miesięcznie, jeżeli codziennie drożeją wszystkie potrzeby życia? Nie ma prawie dnia, ażeby nie ogłaszano, że ten lub ów artykuł żywności, lub wyrób przemysłowy zdrożał; urzędnicy, mający zupełnie nawet „czyste" pensye, zaledwie mogą przy największej oszczędności związać koniec z końcem, inni zaś wegetować już nawet nie mogą, a rząd chce ich odprawić dodatkiem, który wprost urąga rzeczywistości. Sądzimy, że ankieta, obradująca w Wiedniu, potrafi zdobyć się wreszcie na złamanie tradycyjnej oszczędności i raz przecież obmyśli dla urzędników rzeczywistą pomoc, na którą oni w pełni zasługują.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 21 listopada.

(Dalsza walka o tanie mięso. — Zajmujące rewelacye o drożyźnie węgla. — Kartel przeciwko węglowi z Królestwa Polskiego. — Tryumf Lehara. — Zdrowie dra Luegera. — Skazanie Jana Straussa młodszego na karę aresztu za lekkomyślną krydę.)

[x.] Sprawa drożyzny mięsa nie schodzi z porządku dziennego rozmaitych zgromadzeń, które coraz to energiczniej domagają się od rządu, ażeby wreszcie zaradził tej prawdziwej klęsce. Przedwczoraj na zgromadzeniu chrześcijańsko-socyalnych stowarzyszeń wyborczych w dzielnicy IX. Wiednia roztrząsano także kwestyę tańszego mięsa. Wiceburmistrz Hierhammer w dłuższej mowie wywodził, że drożyzny mięsa nie spowodowali ani hodowcy bydła, ani rzeźnicy, lecz tylko pośrednicy handlowi, którzy napychają sobie kieszenie kosztem hodowców, rzeźników i konsumentów. Nie można zaprzeczyć, że pośrednicy w handlu bydłem rzeźnem powodują pewne podwyższenie cen i że bezpośrednie stosunki rzeźników a hodowcami bydła byłyby pożądanemi, ale to jest tylko częścią sprawy mięsnej, którą może tylko rząd radykalnie załatwić.

Toteż o wiele energiczniej przemawiał radca miejski dr Kletzberg, który przedłożył zgromadzeniu rezolucyę, zawierającą szereg środków zaradczych przeciwko drożyźnie. Rezolucya domaga się popierania krajowej hodowli bydła; organizacyi dostawy bydła z wykluczeniem lichwiarskiego pośrednictwa handlowego; rozszerzenia pastwisk przez ograniczenie wielkich terenów łowieckich; zaprowadzenia osobnych pociągów ekspresowych z odpowiedniemi wagonami dla przewozu bydła; zniżenia taryf, a na razie zupełnie bezpłatnego przewozu bydła do Wiednia i główniejszych ognisk konsumcyjnych w państwie; organizacyi tutejszej „wielkiej rzeźni" i utworzenia rzeźni prowincyonalnych, a wreszcie umożliwienia mniejszym rzeźnikom zaopatrywania się w tanie mięso. Rezolucyę tę uchwalono jednogłośnie. Rezolucyę tę uzupełnił radca magistratu dr Weiskirchner, który stwierdził, że rząd w sprawie drożyzny mięsa jest zupełnie bezczynny, chociaż on właśnie jest jedynie powołanym do rozwiązania tej kwestyi, która przekracza kompetencyę Rady miejskiej i magistratu.

Wiceburmistrz Hierhammer po raz drugi zabrał głos, ażeby omówić także drożyznę węgla. Mówca oświadczył, że w sprzedaży węgla najbardziej odczuwa ludność zapory handlu pośredniczącego, który jak mur wznosi się pomiędzy producentem a konsumentem. Pośrednicy w handlu węglem zarabiają miliony, które mogłyby zostać w kieszeni konsumentów. W sprzedaży węgla istnieje kartel, obejmujący kilka wielkich firm, które nie posiadają swoich kopalń, lecz zakupują jak największe zapasy węgla, dyktując następnie dowolne ceny.

Gmina miasta Wiednia — wywodził dalej mówca — chcąc się wyswobodzić z pod kartelu, sprowadza dla własnej potrzeby węgle rosyjskie, jak się wyraził Hierhammer. Są to oczywiście węgle z Królestwa Polskiego. Przedsięwzięcie to utrudniał gminie kartel wszelkiemi sposobami. Najpierw głoszono, że węgiel z Królestwa Polskiego jest lichy, chociaż pochodzi z tego samego zagłębia, co najlepszy węgiel śląsko-pruski. Ponieważ ta akcya nie skutkowała, więc kartel wydał następujący „ukaz": Ten handlarz węgli, wielki czy mały, który do Wiednia sprowadzi węgiel polski, nie otrzyma bezwarunkowo węgla z Prus. I to nie skutkowało, gdyż gmina miasta Wiednia dalej pociąga węgiel z Królestwa Polskiego. Ale teraz — mówił wiceburmistrz — zjawił się na widowni rząd. Dla węgli z Królestwa Polskiego nie ma wagonów, które idą całemi masami do Włoch, gdzie za opłatą 6 koron dziennie włoskie zarządy kolejowe używają austryackich wagonów. Brak wagonów na kolejach austryackich spowodował podrożenie węgla o 50 koron na wagonie. Owe 6 koron uważa rząd za ważniejsze, niż potrzeby krajowych konsumentów. Oczywiście wywody Hierhammera wywołały pośród uczestników zgromadzenia słuszne oburzenie.

Jak widzimy, ludność wiedeńska ze swoją reprezentacyą na czele, zaczyna energicznie występować nietylko w sprawie drożyzny mięsa, lecz także i węgla. Kraków i Lwów powinny pójść za tym przykładem, a byłoby pożądane, ażeby wszystkie miasta, a przynajmniej większe, w krajach austryackich podjęły solidarną akcyę w ogólnej sprawie drożyzny, która stała się klęską ekonomiczną dla szerokich warstw ludności.

Pomimo ciężkich czasów publiczność tutejsza tłumnie podąży dzisiaj do teatru „nad Wiedenką", gdzie porazy 250 pojawi się operetka Lehara p. t. „Wesoła wdowa". A dodać należy tę ważną uwagę, że wspomniana operetka doczekała się 250 przedstawień w ciągu zaledwie niecałych 11 miesięcy, gdyż po raz pierwszy przedstawiono ją na scenie teatru nad Wiedenką dnia 30 grudnia ubiegłego roku. Podobnego powodzenia nie miała dotąd w Wiedniu żadna operetka. Słynny „Nietoperz" Jana Straussa doczekał się 250 przedstawień dopiero po upływie 21 lat, „Baron cygański" po raz trzechsetny został przedstawiony po 18 latach, a wreszcie „Student" po 13 latach doczekał się 200 przedstawień.

Recenzent „Neues Wiener Tagblattu" pisze z tego powodu, że operetka Lehara dlatego tak szybko doszła do 250 przedstawień, ponieważ obecnie brakuje takiej konkurencyi, jaka panowała w ósmym i dziewiątym dziesiątku lat ubiegłego wieku, gdy o względy publiczności prócz kompozytorów francuskich ubiegali się tacy mistrze lekkiej muzyki, jak Suppé, Millöcker i Jan Strauss, który prócz tego pisał mnóstwo walców dla sal koncertowych. A także i poważna opera w owych czasach wybitnemi utworami odciągała publiczność od operetek, które dzisiaj panują na scenie prawie niepodzielnie. Czy te wywody recenzenta są słuszne, nie będę rozstrzygać, zaznaczam tylko, że „Wesoła wdowa" nie prędko zejdzie z tutejszego repertoaru i że także w innych miastach święciła tryumfy.

Burmistrz dr Lueger przychodzi coraz więcej do zdrowia. Wczoraj po raz pierwszy wyjechał powozem na spacer, a nawet przechadzał się nieco piechotą na placu Arthabera. Wycieczka ta trwała 1½ godziny i dodatnio wpłynęła na usposobienie pacyenta. Po drodze publiczność owacyjnie witała dra Luegera.

W świecie muzycznym wielką sensacyę wywołał proces o lekkomyślną krydę, wytoczony przez prokuratoryę państwa Janowi Straussowi (młodszemu). Długi Straussa wynoszą wedle aktu oskarżenia 170.000 kor., a obok tych passywów nie ma obecnie żadnych prawie aktywów. Strauss twierdzi, że w r. 1897 dał za brata swego Józefa i matkę poręki na wysokie kwoty wekslowe, które musiał następnie spłacać, zaciągając coraz to nowe długi. — Strauss był od r. 1891 do 1899 urzędnikiem rachunkowym w ministerstwie oświaty, ale porzucił tę posadę i oddał się zupełnie muzyce. Kompozycye i koncerty jego za granicą przynosiły mu wprawdzie znaczne dochody, ale nie wystarczały na spłatę długów i wystawne — zdaniem aktu oskarżenia — życie. Od r. 1902 Straussa skarżyli wierzyciele 46 razy, a fantowali 54 razy. Trybunał skazał Straussa na 7 dni ścisłego aresztu za lekkomyślną krydę. Obrońca obwinionego zgłosił zażalenie nieważności.

Kronika.

Kraków, 22 listopada.

Rocznica listopadowa. Uroczysty obchód ku uczczeniu 76 rocznicy bohaterskich bojów 1830 i 1831 r., który odbędzie się w sali krakowskiego „Sokoła" w najbliższą niedzielę dnia 25 b. m., zapowiada się znakomicie. Odczyt wygłosi prof. August Sokołowski. W części wokalno-muzycznej wezmą udział utalentowana śpiewaczka panna Ludmiła Nowak, najlepszy krakowski kwartet smyczkowy, złożony z pierwszorzędnych sił artystycznych, znakomity deklamator p. Adam Lubański, chór sokoli pod wytrawną batutą druha A. Isakowicza, znany już ze swoich występów, oraz amatorska orkiestra sokola. Początek o godz. 7 wieczorem.

Wzniosły cel i piękny program obchodu zgromadzą niewątpliwie w najbliższą niedzielę liczne zastępy patryotycznej publiczności do sali „Sokoła", to też bilety do krzeseł nabywać należy zawczasu w handlu pp. Zajączka i Lankosza (Rynek główny, linia A—B), gdyż w dniu obchodu przy kasie łatwo biletów tych zabraknąć może, jak to zdarzyło się podczas ostatniej uroczystości Kościuszkowskiej, przed którą około 200 osób odeszło, nie znalazłszy już wolnego miejsca.

Zamach centralistyczny na stacyę kolejową w Krakowie. W biurze tutejszej dyrekcyi kolei państwowych rozpoczęła we wtorek swoje obrady tak zwana mieszana komisya, która składa się z przedstawicieli ministerstwa kolei, dawnej kolei północnej i członków tutejszej dyrekcyi kolei państwowych, a która ma pomiędzy innemi rozstrzygnąć o losach tutejszej stacyi kolejowej. Otóż już po upływie pierwszego dnia obrad rozeszła się wiadomość, że stacya kolejowa krakowska po zwinięciu istniejącego obecnie „c. k. urzędu ruchu kolejowego" ma być w całości przyłączoną do dyrekcyi, która ma powstać w Wiedniu dla byłej kolei północnej. Wprawdzie tego rodzaju „reforma" kolejowa byłaby wprost potworną niedorzecznością, ale ponieważ pogłoska wspomniana utrzymuje się z dziwną uporczywością więc albo jest „próbnym balonem" celem stwierdzenia, czy ze strony społeczeństwa naszego odezwie się protest przeciwko tego rodzaju zamachowi centralistycznemu, albo też może rzeczywistym pomysłem rządu, który sądzi, że wobec Galicyi nie potrzebuje się krępować. Otóż sprawą tą powinny się zająć powołane do tego czynniki, jak Izba handlowa i przemysłowa, a zwłaszcza nasi posłowie do Rady państwa. Zamach ten można będzie odeprzeć o tyle łatwiej, że w tym wypadku interes wojskowości wyjątkowo zgadza się z naszym interesem. Ale akcyę trzeba jak najprędzej wdrożyć, ażeby nam nie powiedziano, jak się to już tyle razy zdarzało, że jest zapóźno.

Doktorat „honoris causa". Wczoraj w południe odbyło odbyło się w auli Collegii novi uroczyste wręczenie dyplomu doktora honoris causa profesorowi gimnazyum św. Jacka w Krakowie Władysławowi Kulczyńskiemu. W uroczystości wziął udział senat akademicki z prorektorem ks. Pawlickim na czele, rodzina prof. Kulczyńskiego, dyrektor i profesorowie gimnazyum św. Jacka, młodzież gimnazyalna i liczna publiczność. Po wprowadzeniu do sali prof. Kulczyńskiego przemówił dziekan wydziału filozoficznego, prof. Rudzki i wręczył mu dyplom doktora „honoris causa", stwierdzający, że nowy doktor honorowy jest „in historia naturali maxime versatus, quod doctrinam de araneis egregie promovit".

Profesor Kulczyński w serdecznych słowach dziękował za odznaczenie, które go spotkało. Przez lat 20 pracował nad ulubioną specyalnością arachnologią (nauka o pająkach), poświęcił jej cały wolny od zajęć w gimnazyum czas, przeznaczony właściwie na odpoczynek. Czasem odczuwał jakby trudy zniechęcenia, gdy — zdawało się — że temat trudny wziął w rękę; odznaczenie jednak przez uniwersytet będzie tym niezawodnym środkiem, który go zmusi do dalszej pracy, aż do śmierci.

Przemawiał następnie prorektor ks. Pawlicki, podnosząc zasługi prof. Kulczyńskiego w Akademii umiejętności.

Młodzież gimnazyalna powitała wychodzącego z gmachu profesora swego dźwiękami orkiestry.

Dr Władysław Kulczyński, urodzony w Krakowie, w naszem mieście ukończył studya. Jest od 26 lat członkiem komisyi fizyograficznej i członkiem Akademii umiejętności. Profesor Kulczyński jest najznakomitszym arachnologiem europejskim i wydał wspaniałe dzieło „Araneae Hungariae", nad którem pracował 12 lat. Prace jego ogłaszane są w publikacyach krakowskiej Akademii umiejętności, w publikacyach wiedeńskiej i petersburskiej akademij umiejętności, a korzystali z badań naszego uczonego uczeni niemieccy, jak Bösenberg, uczony norweski Strand. To też dziwić się należy, że dla prof. Kulczyńskiego senat uniwersytetu Jagiellońskiego nie postarał się o specyalną katedrę. W każdym uniwersytecie świata takby postąpiono, nie pozwolonoby, aby uczony takiej miary niszczył swe siły na wyczerpującej pracy profesora gimnazyalnego, a dopiero czas wolny od zajęć w gimnazyum poświęcać mógł badaniom naukowym.

Wyrazić też należy zdziwienie, że kancelarya uniwersytetu nie uważała za stosowne zawiadomić prasy o nastąpić mającej uroczystości.

Otwarcie domu Tow. technicznego. W dniu 1 grudnia br. odbędzie się w Krakowie otwarcie domu Towarzystwa technicznego i instytucyi z Towarzystwem tem związanej: wystawy budowlanej. Na dzień ten zapowiedziany jest bardzo liczny zjazd techników z całego kraju, delegatów Towarzystw technicznych polskich, czeskich i niemieckich, nadto delegatów wielu instytucyj autonomicznych i rządowych. Wystawcy, pragnąc zaprezentować się w tym dniu zwiedzającym wystawę, przygotowują się do tej uroczystości z gorączkowym pośpiechem i należy się spodziewać, że piękne sale parterowe w domu Towarzystwa technicznego zapełnią się na ten dzień szczelnie. Dotychczas zgłosiło współudział wzwyż 50 wystawców, reprezentujących wszystkie gałęzie przemysłu budowlanego.

Sprawy miejskie. Wczoraj pod przewodnictwem prezydenta miasta, dra J. Lea, odbyło się posiedzenie komitetu Museum narodowego. Komitet uchwalił projekt budżetu Museum narodowego i innych, podległych Museum pokrewnych instytucyj na rok 1907, nadto załatwiono kilka spraw administracyjnych. Z ważniejszych spraw uchwalono urządzić w roku 1907 wystawę starożytnych mebli, otworzyć publiczną pracownię w Museum Czapskich, oraz zakupić do Museum 2 portrety znakomitych artystów-malarzy polskich.

Wczoraj obradował także komitet targowy pod przewodnictwem II wiceprezydenta, p. Sarego. Komitet uchwalił przedstawić komisyi administracyjnej a następnie Radzie miejskiej wnioski, zmierzające do rychłego otworzenia przy targowicy miejskiej biura pośrednictwa dla sprzedaży bydła i nierogacizny.

Dr August Sokołowski — centrowcem! W dalszej fazie swoich ewolucyj politycznych stał się dr August Sokołowski członkiem „Centrum ludowego" i to widocznie wybitnym, kiedy przewodniczył na zgromadzeniu tej partyi onegdaj w sali Rady miejskiej w Krakowie. Zgromadzenie odbyło się na zaproszeniami, było bardzo nieliczne i anemiczne, bo prócz referentów, ks. Stojałowskiego i prof. Straszewskiego, nikt nie chciał przemawiać, pomimo że przewodniczący natarczywie o to prosił. Widocznie i program „Centrum" jest tak jasnym, że nie ma już o czem mówić, i powaga najmłodszego centrowca dra Augusta Sokołowskiego tak wielką, że go nikt słuchać nie chce.

Ślub. W kościele Zmartwychwstańców w Wiedniu odbył się dziś ślub naszego lekarza krakowskiego dra Stanisława Benedykta Kwiatkowskiego, z panną Heleną Rejmanówną, córką pp. Władysławowstwa Rejmanów z Warszawy.

W Towarzystwie lekarskiem odsłonięto wczoraj tablicę, poświęconą pamięci Adryana Baranieckiego, jako inicyatora zjazdów lekarzy i przyrodników polskich. Tablicę w opiekę Towarzystwa lekarskiego oddał wiceprezes stałej delegacyi zjazdów przyrodników i lekarzy polskich prof. Kazimierz Kostanecki, poczem odpowiedział imieniem Towarzystwa lekarskiego prezes dr Maksymilian Rutkowski. Tablica wyszła z pod dłuta prof. Laszczki.

Raut. W sobotę 24 b. m. odbędzie się raut w salach starego teatru. Program rautu jest następujący: 1) Orkiestra 56 p. p. pod kierownictwem kapelmistrza p. Marka. 2) Panna Olga Drozdowska uczennica Leszetyckiego i Lalewicza, odegra na fortepianie Romance Schumanna i Balladę Chopina. 3) Wagner „Pieśń do gwiazdy" z op. „Tannhäuser" odśpiewa p. Adam Ludwig z towarzyszeniem orkiestry. 4) Szopskiego „Chanson", Paderewskiego „Cracovienne fantastique" odegra panna Drozdowska. 5) Gall „Cicha śmierci", Niewiadomski „Młynarczyko", Noskowski „Astry" — odśpiewa p. Adam Ludwig. 6) Monologi wypowie p. Ludwik Fritsche. 7) Orkiestra. Akompaniament objął p. Bronisław Poźniak. Po raucie tańce. Początek o godz. 8½. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Ruski koncert w Krakowie. Staraniem lwowskiego ruskiego chóru akademickiego „Banduryst" odbędzie się w niedzielę 25 b. m. wielki koncert w sali Saskiego hotelu. Główną część programu zajmują produkcye chóru męskiego. Poza tem przyjęli współudział w tymże koncercie pp. Wołoszyn (solo tenorowe), Sadowski (skrzypce), Łucki (deklamacya) i Szuchewicz (solo fortepianowe). Oprócz ruskich utworów (Łysenko, Ludkiewicz, Sieczyński, Kolessa) wchodzą w program pieśni polskie (Galla i S. Borzy). Na deklamacyę przeznaczono piękny fragment staroruskiego poematu: „Słowo o pułku Igora" w przekładzie polskim B. Łepkiego. Początek o godz. 8 wieczór. Bliższe szczegóły podadzą afisze. Koncert pieśni ruskich będzie napewno sensacyą muzyczną w naszym grodzie.

Z teatru miejskiego. W sobotniej komedyi „Amfitryo" Molière'a ważniejsze role objęli pp.: Arkawin (Alkmena), Słubicka (Kleantys), Krysińska („Noc"), Sobiesław (Zeus), Leszczyński (Merkury), Mielewski (Amfitryon), Solski (Sosya), Puchalski, Bronies, Senowski, Mastalski. Akt pierwszy komedyi poprzedza prolog „czarodziejski", rozgrywający się między Merkurym, wysłańcem Jowisza, a „Nocą", która ma użyczyć „zasłony" zamysłom „ojca bogów". Pracownie teatralne przygotowały nowe urządzenia mechaniczne, dające możność wprowadzić na scenę efekty fantastyczne, zgodne z przepisem autora.

Spóźniona godzina. Wczoraj donieśliśmy, że na Maryackiej wieży o godzinie 1 po południu strażnik wydzwonił przez omyłkę godzinę dwunastą. Dzisiaj wiadomość tę prostujemy w tym kierunku, że mylną godzinę (12 zamiast 1) wydzwaniał zegar na ratuszu, a nie strażnik na wieży Maryackiej. Wogóle zegar ratuszowy, to istne curiosum i raz powinien iść do zbiorów starożytności. Każda niemal skazówka tego zegaru pokazuje inną godzinę i myli informujących się tym zegarem obywateli.

Gwałtowny oskarżony. Wczoraj przed sądem przysięgłych w Krakowie toczyła się rozprawa karna przeciw niejakiemu Leonowi Rozenajowi, oskarżonemu o nałogową kradzież. Gdy po rozprawie na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych przewodniczący trybunału, radca sądu Traunfellner, odczytał obwinionemu wyrok, skazujący go na 5 lat ciężkiego więzienia i zapytał w myśl ustawy, czy wyrok przyjmuje, Rozenaj odpowiedział: „Wyrok? za co?". — „Za kradzież" — odparł przewodniczący. Wtedy Rozenaj obrzucił trybunał i przysięgłych gradem głośnych, przeraźliwych przekleństw i wyzwisk. Gwałtownego więźnia odprowadzono do kaźni.

Z kraju.

Tarnów, 21 b. m. Ostatnie wybory do Rady gminnej znalazły swój epilog przed kratkami sądowemi. P. Józef Maschler, przepadłszy przy ostatnich wyborach, założył protest, w którym obwinił cały szereg osób, między innymi adw. dra Salza, dra Bobera, p. E. Schwagra i S. Zinsa o to, że agitując za radcą dr. Merzem, wyrywać mieli wyborcom kartki wyborcze. Obrażeni zaskarżyli p. Maschlera o obrazę czci. Przesłuchano w charakterze świadka kom. Żukotyńskiego, poczem sędzia celem przesłuchania na dowód zaofiarowanych świadków rozprawę odroczył. — Rozprawa budzi w mieście zaciekawienie.

Preliminarz budżetu funduszu miejskiego na rok 1907 jest następujący: Dochody: z gruntów, realności i t. d. 34 982 14 kor., z praw i przywilejów 207.827, odsetki 541, z opłat 1995, rozmaite 100.728 24. dodatki do podatków bezpośrednich, konsumcyjnych i innych 238.200. Suma dochodów wynosi 584 273 38 kor. Wydatki: podatki i daniny 60.261 29 kor., reprezentacya i zarząd gminy 81.548 92, na cele oświaty i kształcenia publicznego 41.064, datki kościelne i parafialne 320 94, utrzymanie dróg polnych, plantacyj, targowicy i t. d. 33 809, koszta leczenia ubogich, wydatki sanitarne i dobroczynne 21.737, utrzymanie porządku i bezpieczeństwa publicznego 69 067, straż pożarna 21 770, oświetlenie i zaopatrzenie miasta w wodę 117 020, spłata długów 144 000, utrzymanie budynków 59 381, rozmaite 15.223 78, zwroty, defalki i t. d. 29 403. Suma wydatków wynosi zatem 694.606 93; niedobór wynosi na rok 1907 110.333 kor. 55 h. Celem pokrycia powyższego niedoboru, postanowił magistrat nałożyć dodatek gminny w wysokości 35 prc. do wszystkich podatków bezpośrednich. Jestto nowe obciążenie biednej ludności.

Nowym dowodem wzrostu bandytyzmu w okolicach Tarnowa jest napad w Partyniu na pp. Huryssa, naczelnika biura Banku parcelacyjnego, inżyniera Libańskiego i Cieplika, urzędnika Banku, wracających z końcem ubiegłego tygodnia z Bobrownik do Tarnowa. Tylko dzięki przytomności woźnicy i rączości koni zdołali napadnięci ujść z życiem, gdyż żaden z jadących nie posiadał przy sobie broni. Napastnicy znikli bez śladu. Żandarmerya, która posiada wielką wprawę w tępieniu życia politycznego w naszym powiecie, okaże zapewnie energię w wyśledzeniu bandytów.

W Towarzystwie „Eleuterya" p. Fuseckowa wygłosiła odczyt p. t. „Alkohol a dobrobyt materyalny". Po odczycie odbyły się produkcye chórowe, oraz wygłoszono kilka monologów.

Jarosław, 20 listopada. Urzędnicy państwowi zawiązali Towarzystwo spożywcze, które ma za zadanie dostarczać członkom swoim wszelkich artykułów spożywczych po cenach tańszych od istniejących w handlu.

Delegatem Towarzystwa kredytowego ziemskiego na okręg jarosławski wybrano p. Eustachego Wolskiego z Hawłowic Górnych.

W przeniesionym do Krakowa kapelanie, ks. Józefie Kondelewiczu tracą żołnierze tutejsi troskliwego opiekuna. Ks. Kondelewicz założył swoim kosztem w szpitalu wojskowym bibliotekę dla chorych.

Dyrektorem gazowni miejskiej zamianowano p. Władysława Matzkę, inżyniera gazowni lwowskiej.

Z ruchu nauczycielskiego. Z Limanowej piszą nam: Tutejsze „Ognisko" nauczycielskie rozwija się pomyślnie. Do organizacyi przystąpiło 51 nauczycieli i nauczycielek. Dnia 18 b. m. odbyło się czwarte z rzędu walne zgromadzenie, na którem po złożeniu sprawozdania z I zjazdu delegatów w Krakowie, uchwalono urządzać zjazdy w każdą sobotę po pierwszym. Na zjazdach tych omawiane będą wszelkie sprawy, dotyczące nauczycielstwa. — Uchwalono także utworzyć bibliotekę wędrowną, zorganizować chór i zająć się urządzaniem odczytów i rautów.

„Teatr powszechny" na prowincyi. Jak nam donoszą, trupa „teatru powszechnego", który powstał pod dyrekcyą p. Stefana Turskiego, objeżdża miasta galicyjskie, ciesząc się wszędzie zasłużonem powodzeniem. W zeszłym tygodniu grał „teatr powszechny" w Wieliczce „Wielkiego człowieka do małych interesów" Fredry, następnie w Wadowicach „Żydów" Czirikowa. W dalszej podróży jedzie trupa p. Turskiego do Limanowy, Grybowa, Gorlic, Krosna i t. d., gdzie towarzyszyć jej powinno dotychczasowe powodzenie, na jakie zasługuje przez staranną reżyseryę i dobór sił artystycznych, w gronie których znajduje się, oprócz dyrektora, kilka b. artystów sceny poznańskiej.

Zmarli.

Ks. Michał Mycielski T. J. zmarł wczoraj w Chyrowie, przeżywszy lat 80. Zmarły ks. Mycielski należał do najwybitniejszych kapłanów zakonu T. J., jakiś czas też prowadził prowincyę, która doszła za jego rządów do wielkiego rozkwitu.

Ze świata.

Z Warszawy piszą nam pod datą 21 b. m.:

— Krwawy napad w Węglewicach na p. Otta z rodziną był uplanowanym aktem zemsty agitatorów socyalnych za stanowcze wystąpienie p. Otta w czasie trzykrotnego wybuchu strajku rolnego w jego majątku. Od pewnego już czasu uważał p. Otto zakradających się około dworu podejrzanych ludzi. Udaremniała te zabiegi nadzwyczajna czujność i niedostępny browning, aż onegdaj w czasie pobytu p. Otta w sąsiedztwie udało się napastnikom dotrzeć do dworu o godz. 4 po południu, gdzie podawszy się za rekrutów, do wojska powołanych, poprosili o nocleg. Z gościny skorzystali widocznie w ten sposób, iż część służby przeciągnęli na swą stronę, resztę sterroryzowali, za czem przemawia fakt, iż chociaż napadu z odgłosem tylu strzałów dokonano ledwie o 150 kroków od dworu, nikt nie pospieszył na pomoc. To też p. Otto po napadzie zaniepokojony tym stanem rzeczy, nie odważył się dostać do dworu, lecz choć ranny, pojechał z żoną do sąsiedniego majątku brata, a stąd dopiero do lekarza w Łęczycy i następnie do Warszawy. Stan rannego nie budzi żadnej obawy, rany choć liczne, są lekkie tak jak u żony i synka. — Śmiali napastnicy cofnęli się po napadzie do sąsiedniego majątku Nędzerzewa p. Fortunata Starzyńskiego, gdzie zażądali noclegu. Otrzymawszy odmowę przenocowali się w stajni, skąd rankiem udali się do Leśmierza dla opatrzenia dwu rannych towarzyszów i tu zostali aresztowani.

— Strajk wędliniarski trwa, sklepy pozamykane i tak strzeżone przez agitatorów, iż majstrom nie wolno z nich usuwać nawet psującego się towaru. Zaś podjąć robót, gdyby nawet pozwolono, to nie ma kim, gdyż nie 70, jak „pisało", ale przeszło 300 czeladzi pozostaje w więzieniu ratuszowem, a także znaczna liczba chłopców. Żądanie więc strajkujących co do uwolnienia aresztowanych schodzi się dziś z potrzebą samychże majstrów.

— Strajk krawiecki ma się ku końcowi.

— Dwie salwy patrolów odezwały się wczoraj wieczorem; jedna na ulicy Miłej, kiedy gromadka mężczyzn, stojąca przed domem, nie dosłyszawszy wezwania, zaczęła się rozpraszać. Trupem padł na miejscu jakiś 20-letni mężczyzna, ciężko ranny od kul i bagnetów 17-letni krawiec Chaim Kopyto i lekko ranny 8-letni chłopiec.

Drugą salwę dał patrol na stacyi Praga Pelcowizna do kilkunastu ludzi, kładąc trupem jednego robotnika.

— Ruch wyborczy w biurze centralnem znowu osłabł. Polacy-żydzi w Łodzi wystąpili z potępieniem dla samozwańczego komitetu tamtejszego za samą nawet dyskusyę nad potrzebą znajomości języka polskiego przez kandydata do Dumy. *Grot.*

— Z polecenia generał gubernatora aresztowano dyrektora gazowni na Czystem p. Albertiego. Powód aresztowania niewiadomy.

— Wydawca „Gońca Porannego i Wieczornego" otrzymał wczoraj zawiadomienie władzy, że rozporządzenie, zawieszające wydawnictwo „Gońca", zostało odwołane.

— Na wracającego z Marek płatnika kolei Nadwiślańskich, Filukowa, napadło w podwórzu domu przy ulicy Miodowej, l. 15, trzech uzbrojonych bandytów i, obezwładniwszy F., wyjęło mu z kieszeni rewolwer i 578 rubli gotówką.

— Sąd okręgowy skazał wczoraj sprawców grabieży na placu Zielonym Romualda Paczewskiego i Fel. Matuszczaka, oraz obwinionego o rozbój na ulicy Marszałkowskiej Teodora Lisowskiego, każdego z nich na 6 lat ciężkich robót.

— Nowy sposób wypłaty zaległej pensyi wymyśliła dyrekcya teatrów rządowych. Oto kazała członkom orkiestry teatru Wielkiego ciągnąć numery i według porządku wylosowanych numerów reguluje zaległości, a więc dziś dostają pensye nr. 1 i 2, jutro 3 i 4, pojutrze 5 i 6 itd. aż do numeru ostatniego. Kiedy jednak dostaną ci, co mieli „pecha" i wyciągnęli numery dalekie, trudno na razie powiedzieć. Dyrekcya tymczasem doskonałą ma wymówkę w razie niezadowolenia, że opóźnienie nie z jej winy pochodzi, lecz z zrządzenia... losu.

— Z Sosnowca donoszą, że wczoraj na powracającego z Miwki dyrektora kopalni Stratilatiego nieznani sprawcy dali kilka strzałów rewolwerowych. Furman i koń zostali zabici. Dyrektor Stratilato ocalał.

Prasa polska w Królestwie. „Dziennik Poznański" dowiaduje się, że w tych dniach będzie ogłoszony okólnik ministra spraw wewnętrznych, znoszący dawne rozporządzenie, na mocy którego polskie pisma zagraniczne nie ulegały cenzurze, lecz były wręcz wzbronione. W przyszłości prasa polska zagraniczna będzie zrównana pod tym względem z prasą cudzoziemską. W razie umieszczenia artykułów lub wiadomości, wykraczających przeciw ustawie prasowej, będą one zamazywane, gazety jednak polskie zagraniczne wolno będzie prenumerować i otrzymywać. Informacya ta pochodzi z najbardziej kompetentnego źródła, a zmiana wprowadzona zostanie na życzenie generał-gubernatora warszawskiego.

Z Łodzi.

— Wczoraj wieczorem do właściciela piekarni przy ulicy Lipowej, Leopolda Filtra, nieznani ludzie dali kilka strzałów z rewolwerów, kładąc go trupem na miejscu.

— We wsi Jastrzębia Góra, w pow. łódzkim, trzech nieznanych ludzi weszło do mieszkania wójta, Michała Kruszyńskiego, i kilku strzałami z rewolwerów położyło go trupem na miejscu.

— W parafii Dobra Kozłowici zabili proboszcza ks. Gąsiorowskiego i poranili ciężko właściciela domu, u którego ks. Gąsiorowski był w gościnie. Ze Zgierza sprowadzono wojsko.

Okropny mord. Z Juzówki w Rosyi donoszą: We wsi Wielki Nissel do włościanina Bebeszko w nocy przybyli mężczyzna i kobieta i prosili, aby pojechał po akuszerkę. Bebeszko wyszedł z mężczyzną. Pozostała kobieta okazała się także mężczyzną, który, grożąc sztyletem, zażądał pieniędzy. Żona Bebeszki z córką i rozbójnikiem poszła do komórki. W rozgardiaszu Bebeszkowa zatrzasnęła drzwi komórki, pozostawiwszy rozbójnika z córką. Uchodząc, spotkała drugiego rozbójnika, który powrócił, i rozrąbała mu głowę. Zebrani na krzyk Bebeszkowej ludzie znaleźli w komórce córkę jej porżniętą na kawałki. Zabójcę na miejscu zastrzelono. W podwórzu znaleziono trupa Bebeszki. Żona jego dostała pomięszania zmysłów.

Przysięga rabinów. W sprawie 3 żydów ze Słonimia, skazanych na śmierć, donosi gazeta „Id. Tag", że do Wilna wyjechali trzej najsłynniejsi obecnie rabini na Litwie, z których najsławniejszy jest rabin zwany „Der Oszminer" (Oszmiański), następnie rabini z Kowna i Radina. Rabinów przyjął generał gubernator wileński, który zaproponował im, aby złożyli uroczystą przysięgę w synagodze, iż oskarżeni są niewinni. Rabini się zgodzili. Wśród żydów wileńskich wywołała ogromną sensacyę wiadomość, że tacy słynni rabini chcą przysiądz publicznie. Wszyscy pragną być przy tym akcie historycznym. Hotel, w którym mieszkają rabini, jest w ciągłem oblężeniu.

Wieczór Tetmajera w Wiedniu. Piszą nam: Staraniem Sokoła polskiego w Wiedniu odbędzie się 25 bm. wieczór Kazimierza Tetmajera, na którym odczytany zostanie poemat „Rewolucya". W części koncertowej przyjął udział znakomity pianista p. Henryk Melcer, oraz śpiewak p. Antoni Krzemiński. W program wejdą najnowsze kompozycye Melcera, oraz pieśni z tekstem Tetmajera. Wieczorem, który zajął całą kolonię polską, zajmie się prezes Sokoła p. Roman Lewandowski.

„Mydło macierzankowe" najlepsze mydło „tylko W. Bracha z Tarnowa" toaletowe, jedyny niezawodny środek przeciw wszelkim wyrzutom. popękaniu i szorstkości rąk. Liszaje, piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, wągry, pryszcze, wysypkę, łupiez z głowy itp. usuwa radykalnie, cena 1 mydełka 30 ct. do nabycia w wyłącznym Składzie apt. „Sanitas" Kraków, ul. 16 Długa

Demonstracya przed wspólnem ministerstwem skarbu. Studenci południowo-słowiańscy urządzili w Wiedniu przed gmachem wspólnego ministerstwa skarbu demonstracyę z powodu, że z Bośni wydalono kilku przywódców serbskich, pomiędzy nimi Kobisicicza, redaktora pisma „Serbska Rjecz“. Demonstranci wołali: „Precz z Burjanem!“ i grozili laskami w stronę gmachu ministerstwa. Wreszcie przybyła policya i rozproszyła demonstrantów, uwięziwszy 6 studentów.

Groźby agraryuszów. W Wiedniu w sali posiedzeń Sejmu dolno-austryackiego odbyli agraryusze zgromadzenie nadzwyczajne w sprawie drożyzny mięsa. Pierwszy mówca von Hohenblum oświadczył z patosem, że „rolnicy uważani są za niewolników, którzy mają paść całą ludność“. Ale dzisiaj — wołał ów mówca — nie można już rządzić bez rolników, którzy są także zorganizowani. „Rząd, który nie daje rolnictwu ochrony, należy wysadzić w powietrze“. Hohenblum utożsamił interes wielkich agraryuszów z interesami włościan, którzy jednakże mają odrębną sferę potrzeb, i na tej podstawie groził rządowi agitacyą wyborczą przy najbliższych wyborach... ćwierćprzymiotnikowych. Jak widać, wielcy panowie godzą się na reformę wyborczą, gdy sądzą, że dogodzi ich zachciankom. Dalej zagroził mówca dziennikom, występującym przeciwko agraryuszom, bojkotem, jak gdyby te dzienniki ubiegały się o czytelników z obozu tego.

Popłoch w teatrze. Podczas przedstawienia sztuki „Vierge d'Avila“ w teatrze Sary Bernhardt w Paryżu, spaliła się rura kauczukowa skutkiem tak zwanego krótkiego spięcia w przewodzie elektrycznym. Woń spalenizny wywołała pośród publiczności niepokój, a gdy odezwały się wołania: „Pali się!“ powstał popłoch. Publiczność rzuciła się tłumnie do wyjść, poczem powstał ścisk, podczas którego przewrócono pewną panienkę i zraniono ciężko w głowę. Wreszcie policya uspokoiła publiczność, która powróciła do sali i wysłuchała całej sztuki.

Kącik humorystyczny.

Tania ofiarność.

Właściciele krakowskich miejskich realności,
W których czynsz za lokale z każdym rokiem [wzrasta,
Oświadczyli się wczoraj, że są w gotowości
Dźwigać ciężar podatku na oczyszczenie miasta.

Wyrażając uznanie dla tego zamiaru,
Trzeba przyznać, rzecz cenię wedle słusznej [miarki,
Że sił nie nadwerężą sobie od ciężaru,
Bo go wnet lokatorom swym rzucą na barki.

Ze stowarzyszeń.

Krakowskie Koło Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. W sekcyi dla języków nowożytnych odbędzie się posiedzenie w sobotę 24 b. m. o godz. 6 wieczór w Collegium novum (sala 43). Posiedzenie zagai prof. dr Fiach, poczem dr J. Jakóbiec wygłosi odczyt p. t. „Schopenhauer i Goethe“. Wstęp wolny. Goście mile widziani! Po posiedzeniu komers.

Z Tow. nauczycieli i nauczycielek szkół miejskich w Krakowie. W sobotę 1 grudnia odbędzie się w lokalu Towarzystwa (Rynek 17) wieczorek ku uczczeniu walki o niepodległość narodu w r. 1831. W wieczorku przyrzekło udział kilka sił artystycznych. Początek o godz. 6 wieczorem. Bliższe szczegóły będą jeszcze podane.

Resursa urzędnicza w Krakowie (ulica św. Jana L. 6) urządza w sobotę dnia 24 listopada z okazyi św. Katarzyny doroczną zabawę z tańcami, podczas której przygrywać będzie muzyka 56 pułku piech. Wstęp dla członków i zaproszonych pp. akademików po 1 K, dla innych zaproszonych gości po 3 korony. Stroje dla pań wieczorkowe, dla panów balowe. Początek o godzinie 8 wieczorem. Zaproszenia wydaje sekretaryat resursy.

Klub pocztowy urządza w sobotę dnia 24 b. m. w wilię św. Katarzyny wieczorem zabawę z tańcami przy dźwiękach orkiestry wojskowej 56 pułku p. Wstęp dla członków i pp. akademików 1 korona, dla gości 2 K. Strój dla panów wizytowy. — Początek o godzinie 8.

Z uniwersytetu ludowego. W piątek dnia 23 bm. o godz. 8 wieczór wygłosi w stowarzyszeniu „Vorwaerts“ p. dr Kuźniar odczyt p. t. „O nafcie i wosku“.

Mianowania. Minister kolei żelaznych zamianował starszego komisarza budownictwa Józefa Haleczkę, naczelnika II sekcyi konserwacyi w Nowym Sączu, kontrolerem konserwacyi w dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, oraz uwolnił od obowiązków kierownika oddziału w ogrzewalni w Krakowie, starszego komisarza maszyn Aleksandra Modesa, a to ze względu na stan jego zdrowia.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.
W piątek: Arnold Schiffman: „Scena współczesna“.
W sobotę: Arnold Schiffman: „Scena współczesna“.

Repertoar teatru miejskiego.
W piątek: „Sherlok Holmes“.
W sobotę: „Amfitryo“, komedya w 3 aktach Moliera, przekład wierszem Franciszka Zabłockiego.
W niedzielę po południu: „Ach to Zakopane“; wieczór: „Amfitryo“.

Repertoar teatru ludowego.
W sobotę „Małka Schwarzenkopf“.
W niedzielę po południu: „Studnia Artezyjska“; wieczór „Romans paryski“.
W poniedziałek popołudniu trzecie przedstawienie dla młodzieży szkolnej: „Dziady“ ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego.

Z kalendarza. W piątek 23 listopada: Klemensa p. m. i Lukrecyi; w sobotę 24 listopada: Jana od Krzyża, Flory i Firm.; w niedzielę 25 listopada: Katarzyny p. męcz.
Wschód słońca 23 listopada o godzinie 7 minut 7 zachód o godz. 3 m. 47. długość dnia godzin 8 m. 40.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 21 listopada termometr doszedł od + 1·5 do + 6·3 C.; barometr podnosił się.
Dnia 22 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 75·8 mm., termometru — 4·8 C.; cisza.

B. Gabryelska, Krzysztofory Kraków. Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Kronika lwowska.

Lwów, 22 listopada.

Nowe kliniki lwowskie. Wydział krajowy nabył przylegające do tyłów szpitala krajowego grunta od ulicy Piekarskiej celem wybudowania na nich trzech nowych gmachów na pomieszczenie klinik chorób ocznych i skórnych, mieszczących się dotąd w szpitalu i klinik chorób gardła, uszu i chorób umysłowych i nerwowych, których dotąd wcale nie było. Budowa rozpocznie się już w lecie 1907.

Powszechny wiec nauczycielski. W niedzielę 11 b. m. odbył się we Lwowie zjazd delegatów wszystkich stowarzyszeń nauczycielskich polskich i ruskich, na którym jednomyślnie się zgodzono na urządzenie powszechnego krajowego wiecu nauczycielstwa. Wiec ten odbędzie się we Lwowie, w czasie kadencyi sejmowej, t. zn. prawdopodobnie w lutym. Na porządku dziennym znajduje się jedna wyłącznie sprawa, mianowicie „kwestya polepszenia bytu nauczycielskiego przez zrównanie ich poborów z trzema ostatniemi rangami urzędników państwowych“. Celem zorganizowania wiecu powołano komitet, złożony z 30 członków, 15 Polaków i tyluż Rusinów nauczycieli, reprezentujących wszystkie odłamy i stowarzyszenia nauczycielskie w Galicyi. Materyał cyfrowy, jaki komitet w swym ręku posiada, dowodzi, że przy dobrej woli Sejmu słuszne postulaty nauczycielstwa mogą być po ich myśli załatwione.

Proces o wydawnictwo. Przed trybunałem sądu handlowego we Lwowie odbyła się wczoraj rozprawa p. Andrzeja Niemojewskiego przeciw p. B. Połonieckiemu, właścicielowi „Księgarni Polskiej“. Powód do skargi dało p. Niemojewskiemu usunięcie przez wydawcę z dzieła „Polonia irredenta“ ostatniego, świeżo włączonego ustępu p. t. „Supplikacye“. P. Niemojewski stanął wraz z adwokatem dr Leserem. Trybunał pod przewodnictwem radcy Maliny uznał p. Połonieckiego winnym: 1) Ponownego wydania w przeciągu dni 14 dzieła „Polonia irredenta“ z włączeniem wiersza „Supplikacye“. 2) Wycofania z obiegu księgarskiego pierwszej edycyi „Polonii“, wiersza „Supplikacye“ nie zawierającej. 3) W razie niezastosowania się do punktu pierwszego, ma p. Połoniecki zapłacić p. Niemojewskiemu tytułem odszkodowania 3000 koron. 4) P. Połoniecki skazany został na zapłacenie kosztów procesu. Oskarżony wyrok przyjął.

Strajk piekarski. Piekarń we Lwowie jest 75, a wśród nich tylko 18 chrześcijańskich. Z piekarń tych 35 należy do piekarń większych, 40 zaś do piekarń drobnych, drugorzędnych. W piekarniach wszystkich pracuje przeszło 900 robotników, a mianowicie 700 czeladników piekarskich, a reszta: pomocnicy, parobcy i chłopcy. Płaca robotnika w 35 piekarniach większych wynosi od 20 do 32, a w niektórych do 36 koron tygodniowo, w reszcie zaś (40) piekarń żydowskich od 12 do 22 koron tygodniowo. W przeważnej części piekarń stosunki hygieniczne są wprost niemożliwe, o czem od tylu lat i na wszystkie sposoby mówi się i pisze, a ciągle bezskutecznie, gdyż magistrat z niepojętym uporem stosunki te toleruje.

Z powodu ekscesów, jakich dopuścili się dotąd strajkujący robotnicy piekarscy, aresztowała policya ogółem 16 winnych, których po spisaniu protokołu odstawiono do więzienia śledczego w sądzie karnym.

Zmarli.
Ludwik Wilczyński, b. zarządca szpitala lwowskiego, uczestnik powstania z r. 1863/4, umarł we Lwowie w 61 r. życia.

Repertoar teatru lwowskiego.
W piątek: „Pani Walewska“.
W sobotę po południu: „Wesele“; wieczór: „Boccacio“.
W niedzielę po południu: „Dziady“; wieczór: „Przyjaciel Fryc“ i „Pajace“.
W poniedziałek: „Pani Walewska“.
We wtorek: „Boccacio“.
We środę: „Bolesław Śmiały“.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Komisya dla zaprowadzenia ziemstw w Królestwie zakończyła onegdaj swoje obrady. Dziś ma być dokonana ostateczna redakcya uchwał. Na onegdajszem posiedzeniu omawiano głównie kwestyę podatków na utrzymanie ziemstw. Projekt rządowy proponuje na ten cel dodatki do podatków państwowych. Polscy członkowie komisyi przedłożyli memoryał, wykazujący, że podatki w Królestwie już dziś kilkakrotnie przewyższają podatki w Rosyi, tak n. p. podatek od dziesięciny ziemi wynosi w Królestwie 85 i pół kopiejki, w cesarstwie tylko 10 kop. Wobec tego nie można na ludność Królestwa nakładać nowych podatków, lecz należy przekazać ziemstwom niektóre kategorye z istniejących już podatków. Przedstawiciele polscy dowodzili dalej potrzeby uwolnienia miast od utrzymywania policyi i żandarmów, natomiast zalecali obłożenie całej ludności podatkiem na szkoły i na dobroczynność.

(Telegramy „N. Reformy“ z 22 listopada.)

Z Warszawy.

Warszawa. Wobec trwających wygórowanych żądań i gróźb robotników gazowych, dyrekcya gazowni oświadczyła zarządowi miejskiemu, że nie bierze dalszej odpowiedzialności za oświetlenie miasta. Władza wojskowa następnie aresztowała naczelnego dyrektora, wydaliła robotników i przysłała saperów do fabrykacyi gazu.

Konfiskata na granicy.

Kowno. Na granicy pruskiej skonfiskowano 15 rewolwerów i 1000 nabojów. Aresztowano 20 osób. — Ujęto 7 bandytów, pomiędzy nimi Skirgajłę, który przy aresztowaniu stawił opór zbrojny. Znaleziono przy nich wiele skradzionych rzeczy i kilka rewolwerów. Aresztowania członków organizacyi bojowej trwają w dalszym ciągu.

Z Wilna.

Wilno. Aresztowano personal Towarzystwa pracowników handlowych. Towarzystwo zamknięto. Polski komitet wyborczy ogłosił odezwę, w której zaleca wybór na posła ks. Maciejewskiego. Na zamierzony zjazd syonistów w Wilnie władze nie zezwoliły.

* * *

Wybory.

Petersburg. Petersburska Agencya telegraficzna zaprzecza doniesieniom pism zagranicznych i rosyjskich, zbliżonych do lewicy, jakoby rozporządzenia senatu miały na celu pozbawienie chłopów prawa głosowania do Dumy. Rozporządzenia senatu sprostowały tylko niektóre postanowienia, wedle których chłopi byli uprzywilejowani, posiadali bowiem podwójne, a nawet potrójne prawo głosowania do Dumy.

Rząd a stronnictwa.

Smoleńsk. W mieszkaniu prywatnem, bez zawiadomienia władz, odbyło się zebranie komitetu stronnictwa kadetów. Przybyła żandarmerya z policyą zapisała nazwiska uczestników zebrania, a w ich liczbie inspektora weterynaryi, Rażejewa, nauczyciela szkoły realnej Pietniewa, trzech urzędników ziemskich i b. posła do Dumy Kwasowa. Rażejewowi udzielono dymisyi, naczelnikowi zarządu ziemskiego polecono dać dymisyę urzędnikom ziemskim za należenie do stronnictwa kadetów, a o postępowaniu Pietniewa doniesiono władzom szkolnym.

Daremne trudy.

Petersburg. Deputacya związku właścicieli dóbr przedłożyła prezydentowi gabinetu Stołypinowi prośbę o zabezpieczenie dworów przeciw napadom i grabieżom i o wynagrodzenie szkód przez te napady wyrządzonych. Stołypin nie dał jednakże stanowczej odpowiedzi na tę prośbę.

Złagodzenie wyroku.

Petersburg. Główny dowódca wojsk okręgu zmienił wyrok śmierci, wydany przez sąd wojenny okręgowy wileński na Szuchtowicza, Bakowskiego i Szwarca, skazanych za zabójstwo policyanta w Słonimie na 20 lat ciężkich robót.

Z uniwersytetów.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Ministerstwo wojny zarządziło ponowne otwarcie akademii wojskowo-medycznej.

Wyroki.

Ryga. Bandytów: Johanzena i Zarina skazano na rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

Moskwa. Z wyroku sądu wojennego polowego stracono więźnia Myszkina za zabójstwo żandarma.

Teodozya. W sprawie o zaburzenia grudniowe wśród żołnierzy pułku wileńskiego z 41 podsądnych sąd skazał dwóch na 12 lat ciężkich robót, 26 na różne termina do batalionów dyscyplinarnych a trzynastu uniewinnił.

Wyroki na małoletnich.

Mitawa. Generał-gubernator zatwierdził wyrok śmierci, wydany na 17-letniego Krünhofa, byłego ucznia szkoły realnej, za zabójstwo wójta, który brał udział przy poszukiwaniu terorystów. — Zatwierdzono również wyrok śmierci, wydany na włościanina Adamowicza, oskarżonego o współudział w powyższym zamachu.

Petersburg. Wyrokiem petersburskiego sądu wojennego były uczeń, 17-letni Wenecki, oskarżony o namawianie żołnierzy pułku jenisejskiego do nieposłuszeństwa względem władzy, skazany został na osiedlenie i pozbawienie wszystkich praw.

Bandytyzm.

Kijów. Na kasę gminną we wsi Subotowie napadła banda uzbrojonych ludzi, zabiła stróża i zabrała 200 rubli. Aresztowano trzy osoby podejrzane.

Odessa. W biurze rosyjskiego Towarzystwa żeglugi i handlu trzech zbrojnych bandytów napadło na kasyera i zrabowało mu worek, zawierający 4000 rb. Ścigani na ulicy, zranili policyanta. Jednego zranionego bandytę ujęto.

Briansk. Trzech bandytów napadło na jadącego z dworca podróżnego, tenże, broniąc się, zabił dwóch, a trzeciego ranił, który, jak się okazało, był zawodowym rozbójnikiem.

Rewizye.

Ochta. Wczoraj wykryto tu przy rewizyi domowej 1000 ostrych nabojów, dużo prochu bezdymnego, kilka skrzyń z nabojami rewolwerowemi, puszki na bomby, oraz wiele pism rewolucyjnych. Trzy osoby aresztowano. W pomieszkaniu jednej z nich wykryto także wiele broni i nabojów.

Zaburzenia w Odessie.

Odessa. Stwierdzono już identyczność 3 osób, które zginęły podczas zajść na izraelickim cmentarzu. Należą one do partyi anarchistyczno-komunistycznej. Jeden z zabitych, niejaki Stoczewski, został przed trzema tygodniami wysłany z Odessy, jednakże powrócił bez pozwolenia.

W pogoni za zbiegami.

Helsingfors. Petersburska Agencya telegraficzna donosi: Senat nałożył na władzę obowiązek, aby czynili zadość wszystkim, nawet w drodze telegraficznej wydanym wezwaniom władz rosyjskich co do śledztwa, aresztowania i wydawania poddanych rosyjskich, znajdujących się w Finlandyi i chcących uciec przed karą.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z 22 listopada.)

Wiedeń. Izba posłów przystąpiła dziś do rozpraw nad grupą szóstą (paragrafy 9—15) projektu reformy wyborczej. (Rozpisanie wyborów i przygotowania).

Referent dr Loecker zrzeka się głosu.

Referent mniejszości Abrahamowicz w uzasadnieniu swego wniosku, zgłoszonego do § 9 w sprawie rozpisania wyborów na jeden dzień, oświadcza, że pierwotne brzmienie przedłożenia bardziej odpowiadało życzeniom ogółu, albowiem uwzględniało różnorodne stosunki poszczególnych krajów. Wedle tego brzmienia, rząd ma rozpisać wybory w jednym dniu, równocześnie jednak upoważnia się rząd w wypadkach, w których byłoby to nieodzownem, aby wybory odbyły się w dwóch lub trzech dniach. Mowca nie podziela obaw, aby przez to że w niektórych krajach wybory odbywały się przez kilka dni, agitacya przybrała większe rozmiary. Co do stosunków galicyjskich należy podnieść z zadośćuczynieniem, że to co tu mówiono o analfabetyzmie w tym kraju, dziś przez stan faktyczny zostało zaprzeczonem, mimo to jednak stosunki galicyjskie nie o tyle się jednak polepszyły, aby można powiedzieć, że szerokie masy ludności są tak wyszkolone, iż namiętna agitacya nie pozostanie bez wpływu i że ludność potrafi odróżnić prawdę od agitacyjnej przesady. Mowca podnosi, że przy wyborach z V kuryi w r. 1907 starostwo lwowskie nie mogło podołać swemu zadaniu i zmuszone było powołać na komisarza wyborczego zarządcę dóbr Dawidowskich, Popiela. Popiel podczas pełnienia obowiązków komisarza, został zabity.

Breiter: Było to winą tamtejszego księdza!

Abrahamowicz: To jest nieprawdą! Kandydat socyalistyczny Kozakiewicz, osobistość, która tu w Izbie zdała egzamin ze swojej niezdolności, ubiegał się o ten mandat, przeciw kandydatowi Koła polskiego, Edmundowi Mochnackiemu. Kozakiewicz przyrzekał na zgromadzeniach, że gdy posłem będzie wybrany, panowie rozdzielą swoje dobra, chłopi uwolnieni zostaną od podatków gruntowych i pełnić będą tylko jednoroczną służbę wojskową.

Breiter: To są bajki indyjskie!

Abrahamowicz: Z powodu tych opowieści, urlopnicy, nie mający prawa głosowania, domagali się od komisarza Popiela kart legitymacyjnych. Popiel oczywiście tego spełnić nie mógł, zatelegrafował jednak do starostwa o odpowiednie wskazówki, i natychmiast po wysłaniu telegramu został zabity.

Moysa: Został zamordowany! Zostały po nim żona i kilkoro dzieci!

Breiter: Tak, został zamordowany z powodu agitacyi księży. Zostało to stwierdzonem przez protokoły!

Abrahamowicz domaga się, aby wybory odbywały się pod znakiem wolności wyborczej i bezpieczeństwa (Potakiwania u Polaków) i żąda, aby przy niektórych postanowieniach co do dnia wyboru, uwzględniono specyalnie Galicyę. Mowca zgłasza poprawkę do paragrafu, który powinien mieć następujące brzmienie: Minister spraw wewnętrznych ma dla przeprowadzenia wyborów w poszczególnych krajach ogłosić jednolity dzień wyboru i dzień ścisłych wyborów, a dla Galicyi, gdyby przeprowadzenie wyborów w jednym dniu nie było możliwem, dla przeprowadzenia wyboru i ścisłych wyborów, mogą być wyznaczone jeszcze jeden lub dwa dni. Ustanowienie dnia wyborczego ma tak nastąpić, aby wszystkie potrzebne przygotowania mogły być przedtem ukończone. (Oklaski).

Po przemowie referentów mniejszości Tawczara, Schwegla, Voglera i Adlera, poseł Jaworski zgłosił wniosek o zamknięcie posiedzenia. Wniosek został odrzucony 123 przeciw 8 głosom.

Romańczuk składa imieniem klubu ruskiego oświadczenie, w którem żali się na upośledzenie narodu ruskiego w sprawie reformy wyborczej i na postanowienia wyjątkowe, uchwalone pod naciskiem Koła polskiego. Oświadcza, że reforma wyborcza przyniosła Rusinom największe rozczarowanie. Wszystkie ich starania, celem uzyskania chociażby najmniejszej poprawy ustawy, spełzły na niczem. Rząd i stronnictwa nie uwzględniły ich najskromniejszych żądań, a dane im z wysokości tronu przyrzeczenie sprawiedliwego i równomiernego traktowania, nie zostało spełnione. Przy takiem pozbawieniu narodu ruskiego praw — oświadcza mowca dalej — my, jako zastępcy tego narodu, nie możemy brać udziału. Stwierdzamy, że podczas gdy Rusini swoje obowiązki wobec państwa i korony dotąd zawsze wiernie spełniali, obowiązki tych czynników wobec narodu ruskiego nie zostały spełnione.

Protestujemy więc imieniem narodu ruskiego uroczyście przeciw temu obrabowaniu go z praw i oświadczamy, że tak niesprawiedliwych, gwałcących naród ruski i hańbiących państwo austryackie uchwał nie uznajemy i czynimy odpowiedzialnymi za następstwa wszystkich tych, którzy brali w nich udział. W dalszych obradach nad reformą wyborczą udziału nie weźmiemy.

Po tem oświadczeniu członkowie klubu ruskiego salę gremialnie opuścili.

Następnie przemawiali pos. Spincier, Ivuvicz, Zarvorka i Fressl.

Godzina 3 popołudniu posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń. Po nadzwyczajnem naprężeniu w dniu wczorajszym dostrzedz dziś można w Izbie poselskiej ogólne znużenie i pewną ospałość w obradach, które nie budzą zainteresowania. — W sali obrad mało tylko znajduje się posłów.

Ze stronnictw i klubów.

Wiedeń. Na dziś po południu zwołane jest posiedzenie katolickiego centrum, na którem klub ten zamierza prosić dotychczasowego prezesa p. Kathreina o cofnięcie rezygnacyi, zgłoszonej z powodu zatargu z częścią klubu o pluralny system wyborczy.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu niemieckiej partyi postępowej odczytano pismo niemieckiej partyi ludowej, zapraszające do wspólnych obrad nad sprawą połączenia wszystkich wolnomyślnych stronnictw niemieckich do wspólnej akcyi przy przyszłych wyborach. Po dłuższej dyskusyi, w której część członków oświadczyła się przeciwko tego rodzaju kompromisom przedwyborczym, uchwalono wziąć udział w proponowanych obradach.

Z Izby panów.

Wiedeń. Grupa prawicy i partya konstytucyjna Izby panów obradowała dziś w dalszym ciągu nad projektem reformy wyborczej. Wczorajsze głosowanie w Izbie poselskiej nad wnioskiem o system wyborczy wywołało w Izbie panów wielkie wrażenie i jest rzeczą wątpliwą, czy grupa prawicy wobec tego obstawać będzie przy swojem żądaniu zaprowadzenia systemu pluralnego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 22 listopada.

Nauczyciele szkół średnich.

Wiedeń. Deputacya przedstawicieli ogólnego austryackiego Związku nauczycieli szkół średnich, złożona z prof. Twardowskiego, Lannera i Hoepflingera, udała się dziś pod przewodnictwem posła Petelenza do ministra Marcheta i odnośnych referentów w sprawie zrównania płac nauczycieli szkół średnich z płacami nauczycieli szkół przemysłowych, wliczenia suplentury do kwinkwenniów i przyznania nauczycielom szkół średnich dodatku drożyźnianego.

Minister Marchet uznał żądanie zrównania płac nauczycieli za uzasadnione i oświadczył, że uznaje także żądanie włączenia suplentury do kwinkwenniów, ale na razie chciałby istniejącym stosunkom zaradzić przez udzielenie dodatku osobistego nauczycielom szkół średnich. Co do dodatku drożyźnianego, oświadczył minister, że będzie on traktowany razem ze sprawą uregulowania dodatku aktywalnego dla profesorów równocześnie z innymi urzędnikami państwowymi.

Te same sprawy i inne nauczycielskie omawiał wczoraj poseł Petelenz w towarzystwie posła prof. Erba z ministrem oświaty.

Drożyzna.

Wiedeń. Wskutek nieszczególnych zbiorów tegorocznych i wysokich płac robotniczych, właściciele winnic postanowili podwyższyć ceny wina o 6 do 12 koron na hektolitrze.

Walka o dzieci.

Berlin. Koło polskie w parlamencie niemieckim wniosło już interpelacyę w sprawie postępowania władz z dziećmi polskiemi opierającemi się niemieckiemu wykładowi religii w szkołach. Koło polskie zwracało się do różnych innych stronnictw parlamentarnych, a zwłaszcza do centrum, z prośbą o poparcie interpelacyi, centrum jednak uchwaliło interpelacyi Polaków przez udzielenie podpisów swoich nie popierać a natomiast wnieść w tej samej sprawie interpelacyę własną.

Nagana dla Fejervarego.

Budapeszt. Niektóre dzienniki występują ostro przeciwko referentowi komisyi prawniczej Sejmu, który oświadczył się za wyrażeniem byłemu prezydentowi gabinetu tak ostrej nagany, że równa się ona niemal zarzutowi zdrady kraju. Dziennik „Az Ujsag“ przypomina wobec tego, że po zawarciu paktu z koroną ówcześni przywódcy koalicyi a dzisiejsi ministrowie siedzieli z Fejervarym przy wspólnym stole obiadowym, wspólnie pili szampana i przyznawali, że on głównie przyczynił się do przywrócenia zgody między nimi a koroną. Gabinet również oświadczył się stanowczo przeciwko proponowanej naganie.

Serbia i Francya.

Belgrad. W kołach dobrze poinformowanych obecność w Belgradzie ambasadora tureckiego w Paryżu Munir-paszy tłomaczą tem, że Serbia chce sobie zapewnić we Francyi nowy targ zbytu, w zamian za utratę targu w Austryi. Rząd francuski złożyć miał Serbii pewne przyrzeczenia.

Walka z kościołem.

Paryż. „Lanterne“ donosi: Rada ministrów uchwaliła nowo utworzone ministerstwo pracy umieścić w pałacu arcybiskupim, który, odpowiednio do ustawy separacyjnej, opuścić ma 12 grudnia kardynał arcybiskup Richard.

Zaburzenia w Tangerze.

Tanger. Rajzuli wysłał do miasta Arsila nowego kalifa z 10 żołnierzami, którzy wywołali wielkie wzburzenie wśród ludności, gdyż rabowali sklepy żydowskie i hiszpańskie i teroryzowali ludność. Przybył tu szwedzki okręt wojenny. Słychać także, że angielska eskadra przybyła z Gibraltaru.

Zderzenie okrętów.

Paryż. „Eclair“ donosi z Cherbourga: Niemiecki okręt „Cesarz Wilhelm Wielki“ w drodze do Nowego Jorku zderzył się z okrętem „Orinokko“. Oba okręty silnie uszkodzone. Na okręcie „Wilhelm“ 4 osoby zabite, 2 zranione, na „Orinokko“ brak 5 osób.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Dr Ignacy Lauer otworzył kancelaryę adwokacką i prowadzi ją wspólnie z dr. Bernardem Lauerem **w Krakowie, plac WW. Świętych, l.** 5112 2 7

Zakopane „Liliana“. Pokoje en pension od 6 do 11 koron na dobę. — Kuchnia doskonała. Korytarze (i wygody) ogrzane. 8788 15 17

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach pamiętajmy
O Towarzystwie „Szkoły ludowej“.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 22 listopada.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 683 —. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 822·—. Akcye Anglobanku 314·—. Akcye Unionbanku 560 50. Akcye Länderbanku 445·—. Akcye Bankvereinu 557 50. Akcye Bodencredit 1062 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 570 —. Akcye kolei państwowych 676 75. Akcye kolei południowej 175 75. Akcye kolei Elbethal 446 —. Akcye kolei północnej 5680 (5710). Akcye kolei czerniowieckiej 578 —. Akcye Alpiny 605·—. Akcye Rima Muranyi 567·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2669·—. Akcye Fabryki broni 585·—. Akcye Tureckie tytoniowe 493 —. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 670 —. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 96·25. Renta majowa 99 80. Renta koronowa austryacka 99 10. Renta koronowa węgierska 95 65. 4% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 97 90. 4% Listy Banku hipotecznego 97 25. 4½% Listy Banku hipotecznego 100 90. 5% Listy Banku hipotecznego 110 50. 4% Listy Banku krajowego 98·—. 4½% Listy Banku krajowego 100 90. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99 50. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 98·05. 4% Pożyczka miasta Lwowa 96·40. Losy tureckie 163 75. Marki 117·32. Ruble 254·—.

Cukier stały 20·40—20·50, na październik — grudzień 20·40—20·50. Spirytus 48·00—48 40. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Reserwowane.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie przeniesione do nowego lokalu, **ulica Straszewskiego L. 28,** naprzeciw Uniwersytetu Jagiell., udziela **pożyczek wekslowych, budowlanych, hipotecznych i na zastaw pensyi.** Od **wkładek oszczędności** płaci 4% od dnia złożenia kapitału

Rok założenia 1870

Wydawnictwa Księgarni i skład nut pod firmą A. Staudacher i Spółka, Stanisławów, do nabycia w księgarniach.

Gustaw Baumfeld	M. E. della Grazie	Henryk Salz	Paweł Verlaine	D. Siczyński	Maksym Gorkij	Flirt towarzyski	Brzozowski St.	Feldmann W.	Irzykowski Karol (autor Pałuby)
Maksym Gorkij Śladami człowieczeństwa.	**Miłość** i inne opowiadania. tłumaczyła Ewa Abranowiczowa	**Kwiat bagna** szkic powieściowy Senzacyjna nowość!	**Księga mądrości** przełożył z oryginału Adam Stodor	**152 ukraińskich melodyi** układu na fortepian część I. muzyka część II. tekst	**Wareńka Olessówna** (Salona dziewczyna) przekład Henryka Salza wyd. II.	czyli **1000 pytań i odpowiedzi** na 50 kartonach w futerale	**Współczesna Powieść polska.** Szkice krytyczne.	**Pomniejszyciele olbrzymów.** Szkice literacko-polemiczne.	**Nowele.** 5039 2 3
Cena 1 k., z przes. 1·10	Cena 3 k., z przes. 3·20	Cena 3 k., z przes. 3·30	Cena 2·40 k., z przes. 2·50	Cena 6 k., z przes. 6·50	Cena 1·50 k., z przes. 1·60	Cena 1 k., z przes. 1·10	Cena 2·40 k., z przes. 2·60	Cena 1·60 k., z przes. 1·70	Cena 2·60 k., z przes. 2·80

Poszukuję od N. Roku

w Krakowie dla córki mojej pomieszkania ze stołowaniem i proszę o łask. oferty. **R. Kopczyński, Inowrocław.** 5126

Potrzebny jest

Stenograf

autoryzowany. Zgłoszenia **pisemne** do Administracyi „N. Reformy" pod literami **B. G.** 5122 1 5

Domy i parcele do sprzedania:

W Krakowie: Kamienica 2 piętr. przy ul. Batorego 20, dochód netto 6%, z ogródkiem owocowo-kwiatowym. — Parcela przy ul. Miodowej l. 22, o powierz. cir. 260 sążni kwadr., z domem jednopiętr. starym, wolny 18 lat od podatku. — Parcela przy ul. Miodowej l. 24, o powierz. 300 sążni kwadr. — Obie parcele narożne, słoneczne.

W Podgórzu: Kamienica 1 piętrowa ze suterynami przy ul. Krzemionki l. 18 za 25.000 K, dług hip. Kasy pow. oszczęd. 10.000 K, dochód netto $6^1/_2$%.

W Dębnikach: Kamienica 1 piętrowa z ogródkiem przy ul. Ogrodowej l. 111 za 20.000 K, dług hip. 10.000 K, dochód netto 7%.

W Krowodrzy Mur.: Dom 1 piętrowy l. 159 z ogrodem owocowo-kwiatowym, tuż przy rogatce ul. Długiej za 38.000 K, dług Kasy oszczęd. 20.000 K, dochód netto 7%.

Wiadomość: Kraków, Batorego 20, parter. — Pośrednictwo wyłączone. 5121 1 10

Pokój umeblowany

z osobnem wejściem z całem utrzymaniem wynajmę od 1 ewentualnie od 15 grudnia b. r. Zgłoszenia pod **F. N. 30** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5123

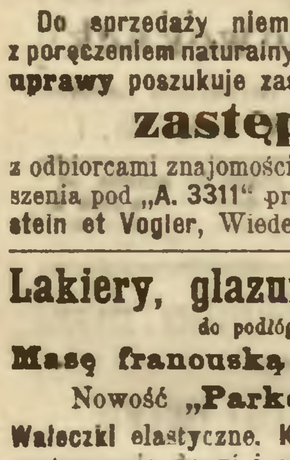
100 koron honoraryum dam temu, kto mi wyrobi posadę w jakiej instytucyi lub woźnego w sądzie. Dyskrecya zapewniona. Wiadomość: Mikołajska 11, sklep. 5120 1 2

Długoletni lekarz zdrojowy w Iwoniczu 5071 1 3

Dr S. Lanes

przeniósł się z Dukli do Jasła i ordynuje przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 1.

PALARNIA KAWY



poleca sążniowe i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najtańszych.

H. JAWORNICKI. 2846 152 0

Przyjmę zajęcie biurowe w godzinach popołudniowych od godz. 3-ej. Pismo szybkie i czytelne. **A. B.** poste restante Kraków, za okaz. kwitu ins. „N. Reformy". 5098 1 3

Do sprzedaży niemiecko-tyrolskich, z poręczeniem naturalnych win **własnej uprawy** poszukuje zasobny producent

zastępcy

z odbiorcami znajomości mającego. Zgłoszenia pod „A. 3311" przyjmuje Haasenstein et Vogler, Wiedeń, I. 5115 1 3

Lakiery, glazury i farby do podłóg

Masę francuską i woskową

Nowość **„Parket Rose"**

Wałeczki elastyczne. Kit i Gips do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna. 4783 2 3

Największy wybór latarek stajennych i ręcznych — polecają

Reim i Spółka, Kraków.

Pierwsza krajowa parowa

Farbiarnia i Pralnia chemiczna

Kraków, ul. Zwierzyniecka l. 25,

przyjmuje do chemicznego czyszczenia i farbowania — bez prucia — garderobę męską i damską, **płaszcze, palta, futra,** niemniej wszelkie materyały w ten zakres wchodzące.

Nowość! Chemiczne pranie rękawiczek **Nowość!** i piór strusich farbowanie, oraz **plisownie.** 4976 4 8

Czas dostawy: dni trzy. Fachowe wykonanie. **Biura przyjęcia:** Kraków, ul. Grodzka 44, Podgórze, ul. Krakowska l. 5.

W Magazynie

Henryka Schwarza

Kraków, Grodzka 13. Telefon 43.

Wielka wysprzedaż Gwiazdkowa.

5091 1 8

Dla Pań!

Opaski i wkładki menstruacyjne różnych systemów, pasy brzuszne, kompletne wyprawy dla położnic (sprzedaż wyłączna!). Wysyłka na prowincyę odwrotnie.

Skład Apteczny Mag. farm.

JADWIGI KLEMENSIEWICZOWEJ

w Krakowie, Karmelicka 15. 2834 110 0

Kawaler lat 26, przystojny, szatyn, urzędnik państwowy, z braku znajomości ożeni się z panną brunetką do lat 22, z posagiem przynajmniej 8000 koron. Fotografie wraz z warunkami, proszę nadsyłać do 1 grudnia 1906 pod adresem: **X. X. 100,** Mszana Dolna. Sprawa na seryo traktowana. 5117 1 2

Juliusz Marso

długoletni profesor śpiewu solowego przy krakowskiem konserwatoryum, otworzył

Szkołę śpiewu solowego

oraz rządowo upoważnioną

Pierwszą polską szkołę operową.

Zgłoszenia codziennie z wyjątkiem poniedziałków i czwartków między 12—2 po poł.

ulica Szewska L. 4. 4507 15 24

Wina węgierskie przeważnie z własnych winnic, więc z pierwszej ręki doskonałe, czyste, **Wina francuskie** białe i czerwone wyborne, **Madeyra i Malaga** odleżałe z najlepszych źródeł sprowadzane, oraz likiery zagraniczne w magazynie 4707 8 0

JULIUSZA GROSSEGO

w Krakowie, Rynek gł. 34.

60.000 franków

można wygrać już dnia

1 grudnia 1906

przez kupno

Tureckiego 400 fr. losu

każdy z tych losów musi być wyciągnięty z wygraną przynajmniej 240 franków w złocie.

Na rok 6 ciągnień.

Oryginalne losy po kursie dziennym lub tylko na

34 raty miesięczne po K 5·75.

Już pierwsza rata zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy, przez władzę kontrolowane. 5070 1 5

Wykaz losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo.

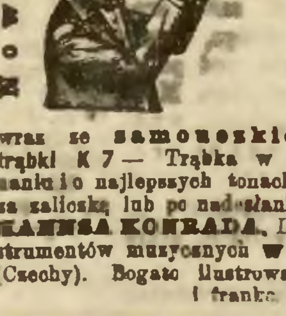
Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń,

I., Schottenring 26.

Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut może każdy grać na moim dętym

„AKKORDEONIE"



pieśni, tańce, i marsze. Na wesela, na zabawy skoliozesolowe, wycieczki i t. d. bardzo polecenia godny. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz ze **samouczkiem** koron 2·50, 3 trąbki K 7 — Trąbka w najlepszem wykonaniu i o najlepszych tonach K 3·60. Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu pieniędzy przez **HANNSA KONRADA,** Dom eksportowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr. 1006** (Czechy). Bogato ilustrowany cennik gratis i franko. 4196 4 15

NAKŁADEM KSIĘGARNI D. E. FRIEDLEINA W KRAKOWIE

opuściła prasę książka p. t.

WALKA Z GRUŹLICĄ

przez A. B. de Guerville.

Cena 1 Kor. — Do nabycia we wszystkich księgarniach.

(Na przesyłkę należy dołączyć 10 hal.).

W ostatnich czasach podjęto walkę z suchotami płucnemi z całą stanowczością, a zapobiegi w tym celu podjęte nie pozostały bez rezultatu. Mimo tego jednak porywa ta straszna choroba rokrocznie tysiące ofiar we wszystkich krajach kuli ziemskiej, a liczni chorzy nią nawiedzeni giną, gdyż nie umieją dać sobie rady z przeszkodami, które napotyka każda osoba, nawiedzona chorobą płuc. W powyższej broszurze kreśli autor dzieje swego wyleczenia z suchot płucnych, gdy już wielu lekarzy uznało go za nieuleczalnego. Prócz tego podaje wiele cennych rad i wskazówek, nabytych podczas choroby, a koniecznych dla wszystkich cierpiących na piersi. 4980 4 10

Na ✳ Gwiazdkę!

Bazar Krajowy

w Krakowie,

róg głównego Rynku i ulicy Brackiej L. 20.

Poleca w wielkim wyborze świeżo otrzymane:

Makaty Buczackie,

Kilimy stylowe,

Portyery,

Serwety mohairowe.

5102 1 6

Najtrwalsze, Najnowsze, Najlepsze

Siatki Gazowe

przewyższające system Auerowski, dostarcza bardzo tanio

Pierwsza Krajowa Fabryka Siatek Gazowych.

Biuro i główna sprzedaż: **JULIAN TOKAR, Kraków, św. Jana 10.** Telefon Nr 574. 5031 8 12

Przy **Banku chrześcijańskim w Krakowie** została otwartą pod kierownictwem fachowo wykształconych i rutynowanych c. k. urzędników rachunkowych

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA

do egzaminów z rachunkowości kasowej, ogólnej, państwowej i kupieckiej, składanych przed odnośnemi komisyami w c. k. Namiestnictwie, Akademii handlowej i w Wydziale krajowym.

Kandydaci i kandydatki obok teoretycznego wykształcenia nabędą tutaj również doskonałej rutyny w praktycznych wiadomościach, jakie im będą w obranym zawodzie niezbędnie potrzebne.

Wykłady obejmować będą:

1. Rachunkowość kasową,
2. Rachunkowość ogólną i państwową,
3. Buchalteryę pojedynczą i podwójną,
4. Korespondencyę kupiecką i prace kantorowe,

a nadto po zgłoszeniu się dostatecznej liczby kandydatów, względnie kandydatek udzielać się będzie za osobną dopłatą nauki:

a) języka niemieckiego,
b) pisania na maszynie,
c) stenografii.

Zgłoszenia ustne lub pisemne każdego czasu wnosić należy pod adresem: **Bank chrześcijański w Krakowie, ulica Jabłonowskich, l. 18.** 4970 3 0

Na śluby, chrzty, wycieczki, wynajmuje powozy po najtańszych cenach zakład wynajmu remiz 4504 15 0

P. GUZIKOWSKIEGO

ul. Pędzichów l. 18, telefon 336.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY I SANATORYUM

Dra Kupczyka, spec. chor. nerw., Kraków, Szujskiego 11. 4525 28 40

Ogrodnik z długoletnią praktyką zawodową, kwiatową i warzywną, zdolny pomolog, obeznajmiony w zakładaniu szkółek i sadów, poszukuje posady od 1 stycznia 1907. — Zgłoszenia **„Pomolog"** poste restante **Zator.** 5048 3 3

Poszukuję

od 1 grudnia, obszernego pokoju lub 2 mniejsze u rodziny na Smoleńsku lub Piasku. Zgłoszenia pod **O. K.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5118 2 2

Dom w Krakowie

do sprzedania lub zamiany za majątek ziemski.

Bliższa wiadomość w biurze adwokata Dra Doboszyńskiego w Krakowie, ul. św. Anny l. 3. 4850 14 0

Na gwiazdkę!

Piękny i realny podarek dla każdego.

Syberyjskie i Uralskie kamienie dla wszelkiej biżuteryi: Ametysty, akwamaryny, beryle, aleksandryty, topazy, (złote), szmaragdy, almandyny, rubiny, chalcedony, szafiry, chryzolity, turmaliny, hyacynty, fenakity, księżycowe, (k. szczęścia).

Kamienie sprzedaje się od 25 cent. i wyżej za karat. — Z powodu stagnacyi w Rosyi — ceny niskie hurtowne. Kamienie chętnie daję do oglądania bez obowiązku kupna. 5027 3 10

Proszę korzystać ze sposobności.

Adres: **Topolowa l. 40, II piętro.**

Lekcye

języka francuskiego i literatury u nauczycielki pos. dypl. Sorbony Paryskiej oraz kursów Alliance Française. — Ul. Siemiradzkiego l. 14, II p. od 12—4. 4834 9 12

Fortepiany i Pianina nowe i przegrane do sprzedania i wynajęcia. — Ulica Dominikańska l. 1, II piętro. 4276 21 25

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek L. 8

polecają

Paski,
Żaboty,
Krawaty,
Kołnierze,
Boa strusie,
Kołnierze futrzane.
Cachner. 4458 6 0

Mający liszaje

nawet tacy, którzy nigdzie nie znaleźli uleczenia, niech zażądają prospektu i uwierzytelnionych poświadczeń z Austryi **za darmo.** Aptekarz **C. W. Rolle, Altona** (Elbe). 3517 7 12

Młody subjekt

obeznany z bufetem, potrzebny zaraz. Pierwszeństwo mają z prowincyi. — **Musiałowicz et Janik we Lwowie.** 8090 3 7

Do wynajęcia

zaraz 2 pokoje umeblowane, z gazem, z utrzymaniem lub bez. — Batorego 25, Brama, II piętro. 5013 5 6

Française

instruite cherche place, demi-place ou leçons. S'adresser à Melle Casays rue Zielona 3. 5085 3 5

Na św. Mikołaja

poleca wielki wybór cukrów, podarków, pierników i t. p.

ADAM PIASECKI

Długa 10, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków. 5095 2 0

Niemiec poszukuje posady nauczyciela domowego. — F. C. Wiedeń. 5116 2 3

Na św. Mikołaja.

ANTONI ROTHE

w Krakowie, ul. Sławkowska 13, poleca 5001 2 6

Przew. Duchowieństwu i Szan. Publiczności własnego wyrobu:

świece z czystego pszczelnego wosku

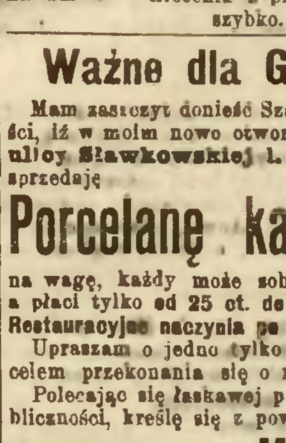
gładkie i ozdobne,

stoczki, pierniki miodowe, miód praśny: lipowiec i ogrodowy, wielki wybór ozdobnych pierników i cukierków na **drzewko,** oraz **skład świec stearynowych,** kościelnych i salonowych z najlepszych fabryk.

Ceny umiarkowane.

Znakomita

Herbata z wieżą



wszędzie w kraju do nabycia

Szarski i Syn

w Krakowie.

Rok założenia 1853. 4496 17 0

Posiadacze kartek zastawniczych

na brylanty, złoto, srebro, perły itp. kosztowności, mający chęć **sprzedaży takowych,** mogą się zgłosić do **M. Brennera, Jubilera, ul. Szpitalna 9, I piętro;** wykupuje bez kosztów i nadwyżkę gotówką wypłacę. — Zwracam uwagę na adres. — Zlecenia z prowincyi załatwiam szybko. 4912 13 26

Ważne dla Gospodyń!

Mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, iż w moim nowo otworzonym handlu przy **ulicy Sławkowskiej l. 30** (przy plantach) sprzedaję

Porcelanę karlsbadzką

na wagę, każdy może sobie wybrać co chce a płaci tylko **od 25 ct. do 30 ct. za kilogram. Restauracyjne naczynia po 20 ct. klg.**

Upraszam o jedno tylko zakupno na próbę celem przekonania się o niebywałej taniości.

Polecając się łaskawej pamięci Sz. P. T. Publiczności, kreślę się z poważaniem

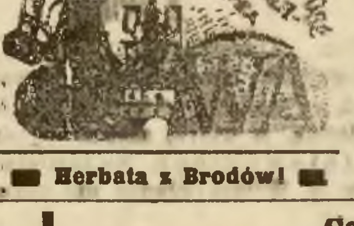
5002 3 3 **M. Vogelhut.**

Wielki dochód

uboczny może osiągnąć każdy, kto się podejmie sprzedaży lub zastępstwa moich patent. artykułów. 4978 8 10

Zgłoszenia adresować do firmy **Jan Vapenka, Praga WIII-231.**

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

18 zbioru majowego, poleca **handel** 90 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt **„Familijnej"** bardzo dobrej . . . . złr. 1·40
1 funt **„Melange de Moskou"** w oryg. opak., najlepszej 3·50
1 funt **„Imperial"** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3·50
1 funt **„Okruchów"** z najlepszych herbat kwiatowych 1·20
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. złr. 0·80 i 1·10
Bulion wołyński 1 kilo . . . . złr. 3·90

Codziennie KONCERT.

Gabinety dla zebrań towarzyskich z osobnem wejściem.

Kolacye zdrowe i smaczne

po bardzo przystępnych cenach podaje 4855 3 0

GUSTAW GOLDSTEIN

Handel delikatesów, win i Restauracya

Kraków — ulica Karmelicka 4.

Bufet ... śniadania ...

Wina austryackie, węgierskie i zagraniczne w wielkim wyborze.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.